PRZED BERLINEM

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 46 (1030) Warszawa, piątek 20 maja 1955 r. Cena 50 gr

### 27 maja pierwsza walka

# Berlin melduje gotowość do mistrzostw Europy w boksie

Zwycięzca VIII Wyścigu Pokoju — Schur otrzymuje nagrodę — piękny, kryształowy puchar.

## STOLICA POLSKI serdecznie gości uczestników VIII Wyścigu Pokoju

WARSZAWA serdecznie gości uczestników VIII Wyścigu Pokoju. W czwartek, 19 bm. w godzinach przedpołudniowych kolarze zwiedzali stolicę naszego kraju. Największe zainteresowanie wzbudził wśród zwiedzających Pałac Kultury i Nauki, Akademia Wychowania Fizycznego oraz powstający w Warszawie stadion Festiwalowy.

W godzinach południowych dziennikarze zagraniczni, na konferencji prasowej w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, podzielili się swymi wrażeniami z przebiegu i organizacji VIII Wyścigu Pokoju.

Tradycyjnym zwyczajem warszawskie zakłady pracy, które objęły patronaty nad drużynami biorącymi udział w Wyścigu Pokoju, podejmowały uczestników tej wielkiej imprezy.

**Obdarowany wiązanką róż i wyraźnie wzruszony „Honza" Vesely serdecznie dziękował załodze WZPO za nadzwyczaj miłe przyjęcie drużynowego zwycięzcy VIII Wyścigu Pokoju — Czechosłowacji.**

**„Ja — powiedział Vesely — najbardziej się cieszę, że Wasza stolica Warszawa odbudowuje się w tak szybkim tempie. Pamiętam ją z 1948 r. i nie mogę po prostu poznać obecnie. Przyjmijcie najlepsze życzenia od nas obecnych i naszych rodaków z kraju, które kazali wam przekazać".**

Dokończenie na str. 3

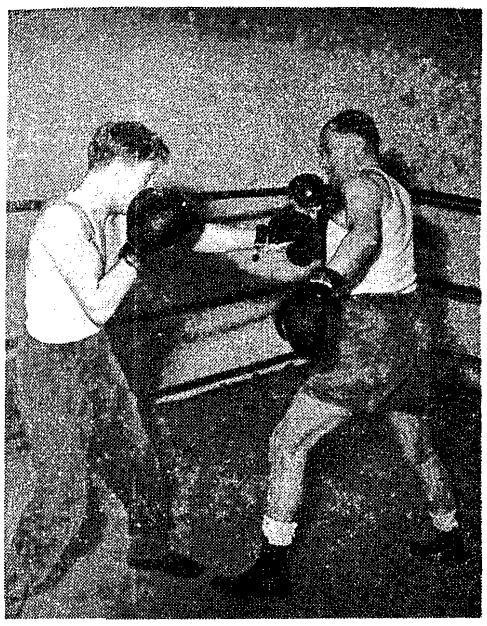

Stamm założył rękawice i trenuje z Kuklerem na obozie w Cetniewie. Fot. CAF

## NRD i Niemcy zach. w najlepszych składach

**BERLIN, 19. 5. (tel. wł.). Tegoroczne Mistrzostwa Europy w Boksie, które odbędą się w Berlinie, rozpoczną się 27 maja. Codziennie spotkania będą się rozpoczynały o godz. 16.00, a druga tura o godz. 20.30. Do chwili obecnej wpłynęły zgłoszenia łącznie 173 pięściarzy, a mianowicie: w wadze muszej — 19, koguciej — 17, piórkowej — 20, lekkiej — 19, lekkopółśredniej — 19, półśredniej — 16, lekkośredniej — 18, średniej — 16, półciężkiej — 16, i w wadze ciężkiej — 13.**

**Podczas spotkań stosowana będzie publiczna punktacja. Orzeczenia poszczególnych sędziów punktowych będą ogłaszane publiczności na specjalnych tablicach. Obok trzech urzędujących sędziów punktowych, walkę oceniać będzie jeszcze czwarty punktowy sędzia i sędzia ringowy. Czwarty sędzia punktowy i sędzia ringowy będą jednak konsultantami tylko w wypadkach wątpliwych, celem zapobieżenia wydawaniu błędnych ocen.**

**Ważenie zawodników będzie się odbywało każdego dnia, w którym przewidziane są walki, a więc pierwszy raz 27 maja. Każdy zawodnik musi w tym dniu, w którym będzie startował, odpowiadać przepisowej wadze.**

**Możliwości treningu są dobre. Udostępniono poszczególnym delegacjom nowoczesną halę Grotajahn piwiarni Grotajahn oraz 3 specjalne obozy bokserskie zawodowych menagerów, Gretzschela, Müllera, Noacka i sale na polu Marsowym przed stadionem olimpijskim.**

*Z ostatniej chwili*

### Skład bokserów na mistrzostwa Europy

W piątek 20 bm rano kierownictwo GKKF na wniosek Sekcji Boksu GKKF zatwierdziło skład bokserskiej reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Berlinie.

Skład ten od wagi muszej do ciężkiej przedstawia się następująco:

**Kukier, Stefaniuk, Soczewiński, Niedźwiedzki, Drogosz, Ponanta II, Pietrzykowski, Piórkowski, Grzelak, Węgrzyniak.** Rezerwa: **Milewski, Walasek, Wojciechowski.**

**Ostatnio wpłynęło oficjalne zgłoszenie pięściarzy hiszpańskich. Hiszpania przysyła na turniej 5 zawodników — w wadze muszej, lekkiej, średniej, półciężkiej i ciężkiej.**

Skład ekipy NRD przedstawia się następująco: musza — **Wolfgang Behrendt**, kogucia — **Robert Buechner**, piórkowa — **Erwin Sahm**, lekka — **Hans Liwowski**, lekkopółśrednia — **Johann Kaczorowski**, półśrednia — **Josef Kaczorowski**, lekkośrednia — **Rolf Caroll**, średnia — **Rolf Peters**, półciężka — **Ulrich Nietzschke**, ciężka — **Erich Stubnick**.

Skład drużyny Niemiec zachodnich: musza — **Edgar Basel**, kogucia — **Wolfgang Schwarz**, piórkowa — **Hans Peter Mehling**, lekka — **Harry Kurschat**, lekkopółśrednia — **Karl-Heinz Boveleth**, półśrednia — **Guenther Heidemann**, lekkośrednia — **Hans Rienhardt**, średnia — **Dieter Wemhoener**, półciężka — **Erich Schoppner**, ciężka — **Horst Witterstein**.

**Werner Wertke**

Staszek Krolak przyjmuje gratulacje od przedstawicielki młodzieży warszawskiej.

## Piękna uroczystość w hali ZS Gwardia zakończyła VIII Wyścig Pokoju

PIĘKNIE udekorowana hala sportowa Gwardii w Warszawie była w środę 18 bm. miejscem ostatniego aktu wielkiej imprezy kolarskiej — wręczenia nagród zwycięzcom VIII Wyścigu Pokoju.

Uroczystość zagaił zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" przewodniczący Polskiego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu — Wiktor Borowski. Powitał on przybyłych na uroczystość przedstawicieli Rady Państwa, Rządu PRL jak również przedstawicieli Światowej Rady Pokoju, ambasadorów CSR i NRD, przedstawicieli placówek dyplomatycznych innych państw oraz wszystkich licznie przybyłych na uroczystość sympatyków wielkiego Wyścigu.

Na wstępie mówca przypomniał te dni i tygodnie, w których miliony ludzi wsłuchiwały się w odgłosy szlachetnej walki, jaka toczyła się między drużynami 17 krajów na szosach CSR, NRD i Polski.

**— Dziś dokonamy ostatniego aktu naszej imprezy, rozdania nagród — powiedział m. in. red. Borowski. — Nagrodzimy zwycięzców, którzy w dniach Wyścigu wykazali nie tylko swoją umiejętność i sprawność fizyczną, ale dali również dowód wysokiego hartu i siły woli; te cechy pozwoliły im wytrwać w Wyścigu i zwyciężać.**

**Jeśli jednak mówimy o zwycięzcach i zwyciężonych, to przecież jest sprawa, w której wszyscy świecimy zwycięstwo. To wspólna, droga nam sprawa wzajemnego poznania i zbliżenia między narodami, zacieśnienia więzów przyjaźni i zaufania między ludźmi różnych przekonań, ras i narodowości. To sprawa cierpliwego i konsekwentnego łamania wszelkich kurtyn, owych „żelaznych" i owych „jedwabnych", zawieszanych między narodami przez polityków agresji. To nade wszystko nam droga sprawa pokoju".**

Rozpoczyna się uroczysty akt wręczenia nagród. **Puchar Światowej Rady Pokoju dla zwycięskiej drużyny otrzymuje zespół CSR. Nagrodę wręcza przedstawiciel Światowej Rady Pokoju prof. Leopold Infeld. Zwycięska drużyna CSR otrzymuje również nagrodę Prezydenta CSR Antonina Zapotocky'ego, którą wręcza ambasador CSR w Polsce, Karel Vojaczek, nagrodę Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, którą wręcza ambasador NRD w Polsce Stefan Heymann oraz nagrodę Przewodniczącego Rady Państwa PRL z rąk sekretarza Rady Państwa Mariana Rybickiego.**

**Nagrody dla najlepszego kolarza na terenach CSR, NRD i Polski ufundowane przez Prezesów Rad Ministrów tych państw otrzymują kolejno: Anglik Brittain, Bułgar Georgiew, i Schur NRD. Ponadto zwycięzca Wyścigu Schur otrzymuje nagrodę miasta Warszawy.**

Następnie przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu wręczają pamiątkowe nagrody dla wszystkich drużyn uczestniczących w Wyścigu.

Na podium zjawiają się teraz kolejno wszyscy kolarze, którzy ukończyli Wyścig. 80 zawodników, którzy dojechali do mety w Warszawie otrzymuje cenne nagrody i upominki.

Burzą oklasków wita sala wszystkich sportowców. Największe brawa otrzymują ulubieńcy publiczności kolarze polscy oraz ambitni kolarze Indii Dhana i Amarjit Sing, którzy choć na ostatnich miejscach, ukończyli jednak Wyścig.

**Z kolei zwycięzcy Wyścigu — drużyna CSR i Schur otrzymu-**

**Dokończenie na str. 4**

Szydło z uwagą obserwuje sparring Drogosza z Milewskim (z prawej) Fot. CAF

Honorowa runda zwycięzców — drużyny CSR. Brak Kubra, który odniósł kontuzję i znajdował się w tym czasie na opatrunku. Fot. CAF

## Przed warszawskim turniejem największych asów szabli

W ŚRODĘ, 25 bm. na planszy Gwardii w Warszawie rozpoczną walki szabliści sześciu państw — Węgier, Włoch, Francji, Austrii, Belgii i Polski.

Trwają już ostatnie przygotowania do tej największej w naszym kraju imprezy szermierczej. Na mieście ukazał się już barwny, bardzo ładny plakat propagujący turniej. W środę, po uroczystościach otwarcia sześciomeczu oraz po prezentacji wszystkich drużyn odbędzie się pierwsze spotkanie. Walczyć będą drużyny Austrii i Polski.

Wszystkim sympatykom sportu szermierczego, którzy wybierają się na turniej komunikujemy, że tym razem plansza, na której toczyć się będą walki, ustawiona zostanie w inny sposób, niż to było podczas meczu z ZSRR oraz z Austrią. Tym razem świetną widoczność mieć będą również widzowie z trybuny „A" — tj. głównej od strony wejścia oraz „B" — na scenie. Plansza ustawiona będzie tym razem nie wzdłuż hali, lecz w poprzek. Oczywiście z trybun bocznych „C" i „D", które są najbliżej planszy widok będzie również bardzo dobry.

W składach zagranicznych ekip, które podawaliśmy w poprzednim numerze zajdą również pewne zmiany. A więc w reprezentacji Belgii zamiast Balistera, który nie może otrzymać zwolnienia z pracy — walczyć będzie młody szablista **Nys**. Również pewne zmiany zgłosili Austriacy. Nie przybędą do Warszawy dr Lechner oraz Kerb, a w ich miejsce walczyć będzie młody utalentowany szablista **August Witt** oraz **Wunder**.

Należy liczyć się również z tym, że i drużyna polska walczyć będzie w nieco odmiennym składzie. Zabraknie w niej prawdopodobnie czołowego naszego szermierza — Jerzego Pawłowskiego, który choruje i jest wątpliwe, aby do dnia rozpoczęcia turnieju mógł opuścić szpital. Pozostali kandydaci do drużyny reprezentacyjnej trenują jednak bardzo pilnie. Sygnalizują nam dobrą formę **Zabłockiego, Twardokensa i Pawlasa.**

Do pozostałych trzech miejsc w zespole reprezentacyjnym kandydują z największymi szansami — **Kuszewski, Piątkowski i Suski.**

(J)

## Nowi mistrzowie sportu

PRZEWODNICZĄCY GKKF Włodzimierz Reczek zarządzeniem z dnia 17 maja 1955 roku nadał tytuły mistrzów sportu następującym zawodnikom:

w **gimnastyce sportowej:** R. Kucjasowi (Górnik), H. Moraczewskiej (Kolejarz) i W. Szewczyk (Kolejarz);

w **kajakarstwie:** M. Lulczyńskiemu (Unia), K. Stolpiakowi (Unia) i C. Talarowskiemu (Unia),

w **kolarstwie szosowym:** G. Chwiendaczowi (Górnik);

w **łyżwiarstwie fig.:** L. Osadnikowi (Budowlani);

w **szachach:** Krystynie Hołuj (AZS);

w **wioślarstwie:** E. Dakszewiczowi (AZS).

Szymborski był najlepszym zawodnikiem meczu Wismut Karl Marx Stadt—Włókniarz Łódź 2:1. Na zdjęciu Szymborski w pojedynku z bramkarzem drużyny gości. Fot. Arsen

### Piłkarze przed meczami z Rumunią

## Projekt składu na Bukareszt i Łódź według koncepcji trenera Koncewicza

PIŁKARZY polskich czeka w najbliższym czasie poważna próba międzynarodowa. 29 maja jedenastka narodowa rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Rumunii a drużyny B obu państw spotkają się w Łodzi. Oba mecze wypadają w okresie szczególnego wzrostu zainteresowania społeczeństwa piłkarstwem, w okresie obserwowanego powszechnie wzrostu poziomu, toteż nic dziwnego, że na aktorach tegorocznej premiery międzypaństwowej spoczywają bardziej niż kiedy indziej odpowiedzialne zadania. Muszą oni przede wszystkim wykazać, że ta poprawa formy i poziomu gry znajdzie potwierdzenie w wynikach z trudnym przeciwnikiem.

WE wtorek podczas i po meczu CWKS — Ruda Hvezda nadarzyła się okazja do uzyskania informacji na temat przygotowań do tego meczu i oczywiście na temat przewidywanego składu, z najbardziej miarodajnego źródła, od trenera państwowego Ryszarda Koncewicza, odpowiedzialnego za sprawy reprezentacji.

Wracając z nim ze stadionu, poruszyłem temat... reprezentacji na Rumunię. Zacząłem od zdawkowego pytania w sprawie przebiegu przygotowań

**— Jak dotychczas — rozpoczął Koncewicz — przebiegają one zgodnie z nakreślonym przed 2 miesiącami planem. Zawodnicy mieli jak najwięcej grać, aby w ogniu ciężkich walk o punkty dojść do pewnego wymaganego u nas minimum formy. Minimum to prawie wszyscy osiągnęli, a część nawet przekroczyła je. Fakt ten cieszy nas bardzo i umacnia w przekonaniu, że... ruszamy z miejsca.**

Od poniedziałku zawodnicy przebywają w Ciechocinku. Tam też spośród około 40 graczy, wykazujących obecnie najlepszą formę, wybrane zostaną zespoły: „A" na wyjazd do Bukaresztu, „B" do Łodzi.

**— Jaki jest plan pracy na zgrupowaniu a raczej jakie są jego cele?**

— Tygodniowe zgrupowanie w Ciechocinku ma m. in. za zadanie ostateczne wyłonienie składów. Do tego celu służyć mają zawody kontrolne z miejscowymi przeciwnikami jak Gwardia Bydgoszcz, CWKS Bydgoszcz i reprezentacja Pomorza.

Sądząc na podstawie meldunków, otrzymanych od obserwatorów w terenie oraz z tego, co sam miałem możność zaobserwować, większość zawodników jest dobrze przygotowana kondycyjnie i pod tym względem nie trzeba będzie wiele pracować. W Ciechocinku zajmiemy się raczej odpowiednim zgraniem zespołów i poszczególnych ich członków. I jeśli sparringi potwierdzą słuszność takiej lub innej koncepcji składów, to na codziennych treningach będziemy cementować i odpowiednio szlifować wybrane „jedenastki".

**— Czy moglibyśmy dowiedzieć się czegoś na temat koncepcji zespołów reprezentacyjnych na Rumunię?**

— O tej sprawie myślę od początku sprawowania przeze mnie funkcji trenera państwowego. Cały

**Dalszy ciąg na str. 3**

## Piłka nożna za granicą

**HELSINKI, 19.5. (tel. wł.) Finlandia — Węgry 1:9 (0:4).** Bramki zdobyli: Kocsis 3, Puskas i Palotas po 2, Toth II i Csordas po 1 dla Węgier, oraz Hiltunen dla Finlandii. Sędziował J. Anderson (Szwecja). Widzów 35.000.

**Finlandia:** Tentinen, Nieminen, Lindman, Vanhanen, Kuplainen, Peikonen, Lahtinen, Pahlman, Järvinen, Hiltunen, Mustonen.

**Węgry:** Danka, Hegyi, Varhidi, Lantos, Bozsik, Csernay, Toth II, Csordas, Palotas, Puskas (Kocsis), Szimcsak.

Ostatni mecz Węgrów w Skandynawii, rozegrany w czwartek w Helsinkach, był pokazową lekcją gry w piłkę nożną udzieloną ambitnym Finom przez mistrzów z nad Dunaju. I nie tylko wynik mówi o różnicy dwóch klas, dzielących obie drużyny; interesująca jest również taktyka gry Węgrów.

W pierwszej połowie zwycięzcy, grając bez Kocsisa, strzelali z daleka i żadna z 4 bramek nie padła ze strzałów bliższych niż 16 metrów. Po przerwie Kocsis wszedł na boisko za Puskasa i wówczas atak węgierski, podchodził dla odmiany zupełnie blisko pod bramkę fińską i zdobywał bramki z kilku metrów.

Najpiękniejszą bramkę strzelił Kocsis, posyłając piłkę nożycami do siatki fińskiej, stojąc tyłem do bramki i w dodatku w tłoku kilku defensorów drużyny gospodarzy. Honorową bramkę zdobyli Finowie z wypadu, w momencie kiedy 10 graczy węgierskich znajdowało się na połowie przeciwnika.

Poza wyjątkiem piłki z siatki i kilku rzutami od bramki, Danka nie miał żadnej prawie roboty.

Drużyna węgierska zakończyła swe tournee po Skandynawii. W czterech meczach odniosła 4 zwycięstwa: nad Norwegią 5:0, Szwecją 7:3, Danią 6:0, i Finlandią 9:1. (St)

*

**MADRYT, 18.5. (obsł. wł.) Hiszpania — Anglia 1:1 (0:1).** Międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany w środę w Madrycie, zakończył się po grze stojącej na dobrym poziomie wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadzili Anglicy 1:0.

*

**WIEDEŃ, 19.5 (tel. wł.) Austria — Szkocja 1:4 (0:2).** Bramki dla zwycięzców zdobyli: Smith 2, Robertson i Lidell, dla pokonanych, Ocwirk z wolnego.

*Wszechstronność triumfuje w ringu*

# TRUDNIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK
## będzie zdobyć pas mistrzowski w Berlinie

TAK to szybko zleciało, „jak z bicza strzelił". Jeszcze tydzień i już będziemy znać wyniki pierwszych walk bokserskich stoczonych w berlińskiej „Sporthalle". Za tydzień rozpoczynają się tegoroczne mistrzostwa Europy.

Musimy przyznać bez osłonek, że jeszcze nadal wszyscy żyjemy mistrzostwami warszawskimi, że jeszcze pamiętamy te piękne chwile dekorowania pięciu naszych mistrzów Europy złotymi medalami i mistrzowskimi pasami. Pamiętamy jeszcze wzruszenie, jakie ogarniało widownię po drugiej walce, kiedy to Stefaniuk pokonał Stiepanowa, kiedy to tysiące ludzi zaczęło skandować nazwisko współtwórcy sukcesów Feliksa Stamma.

**Siedzimy głęboko w tych wspomnieniach w tej wielkiej chwale naszego boksu. Rok 1953 nie pokrył się jeszcze dostojną patyną, nie został „zamknięty".**

A już czas myśleć o czym innym — o Berlinie. Opinie przed tegorocznymi mistrzostwami Europy są na ogół umiarkowane. **Panuje przekonanie, iż trudno nam będzie powtórzyć warszawski sukces, apetyty są tym razem mniejsze. Ale nie ma przecież takiego zwolennika boksu, który by po cichu nie obliczał szans, który by nie kalkulował, ile tych tytułów zdobędziemy, czy znów potrafimy wyprzedzić wszystkie państwa europejskie w klasyfikacji drużynowej.**

### TU NAS NIKT NIE PRZEŚCIGNĄŁ

Ubiegły rok potwierdził, iż jako zespół przedstawiamy dużą wartość i nie łatwo nam sprostać. Warto przypomnieć, iż stoczyliśmy jedenaście spotkań międzypaństwowych, z których wygraliśmy dziesięć, raz tylko remisując. To jest dorobek nie lada, mniej więcej równy wielkiej passie Węgrów w piłce nożnej.

**Ale ciesząc się ze zwycięstwa naszej drużyny dokładnie zdawaliśmy sobie sprawę, iż całkiem inaczej przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o ocenę indywidualną. Nasza bardzo wyrównana dziesiątka nie mogła w zasadzie w ub. r. przegrać żadnego meczu, bo gdy na przykład Kukier znalazł pogromcę to utracone przez niego punkty nadrabiał Ponanta lub Piórkowski, gdy zawiódł jakiś młodszy pięściarz, to Stefaniuk, Drogosz, Pietrzykowski, Grzelak, Kudlacik lub Węgrzyniak zabezpieczyli potrzebną do zwycięstwa ilość punktów.**

Jak wiadomo do „zera" nie wygraliśmy z nikim. W każdej drużynie znalazł się conajmniej jeden pięściarz lepszy od naszego reprezentanta. Nad bokserami Belgii mieliśmy na przykład przygniatającą przewagę, a przecież straciliśmy z nimi w walce dwa punkty, ponieważ Węgrzyniak znalazł pogromcę w osobie Carpentiera. Z Bułgarią wygraliśmy 18:2, ale od Piórkowskiego lepszy okazał się Stankow itd., itd. **Te doświadczenia ze spotkań międzypaństwowych każą nam ostrożniej przeprowadzać rachunek ewentualnych zysków w Berlinie.**

### WŁASNY SOS NIE ZAWSZE OSTRY

**W tym roku niestety nie mieliśmy wielu okazji wypróbowania naszych pięściarzy na tle zagranicznych przeciwników. Jedyna wizyta Hamburga nie rzuciła żadnego istotnego światła na stan naszej dziesiątki przed berlińskim turniejem. Wydaje się, że większa ilość spotkań międzynarodowych pozwoliłaby na lepsze rozeznanie w szansach i spowodowałaby szybsze dojście do formy tych pięściarzy, którzy jeszcze teraz, na tydzień przed turniejem nie są zupełnie „gotowi". Wydaje się, że międzynarodowy kalendarzyk układany był bez myśli przewodniej — bez spojrzenia w przyszłość.**

Te sprawy warto zasygnalizować przed turniejem, by później nie spotkać się z zarzutem — przemilczania i liczenia na „fuksy".

Oczywiście trudno teraz na tydzień przed pierwszym gongiem oceniać siłę bojową naszej drużyny i jej szanse. Walki sparringowe z krajowymi przeciwnikami nie dają zbyt jasnego obrazu, bowiem przeciwnicy znają się jak „łyse konie". **Mamy jednak tak wielkie zaufanie do naszych czołowych trenerów. Feliksa Stamma i Pawła Szydły, iż wierzymy, że niczego nie zaniedbali, by naszych pięściarzy przygotować jak najlepiej.**

### JAK BYŁO DOTYCHCZAS

Przy okazji warto zastanowić się nad dotychczasowymi turniejami bokserskimi o mistrzostwo Europy od strony sportowej.

Pierwsze mistrzostwa przeprowadzone po wojnie w Dublinie nie dały jasnego obrazu co do stanu boksu w Europie. Zwycięstwa odnieśli pięściarze tych państw, których klęska wojny nie dotknęła w takim stopniu jak na przykład Polskę. Panowała tam wielka mieszanina stylów, taktyk i sposobów walki.

Nieco bardziej jasno mogliśmy widzieć drogę boksu po mistrzostwach w Oslo. Już wtenczas dało się zauważyć wyraźne zerwanie z „angielską szkołą". Zwiększyła się znacznie szybkość walki, wzbogaciła pomysłowość w przeprowadzaniu akcji. Coraz większą rolę w boksie amatorskim zaczął odgrywać silny cios z półdystansu. Sukcesy odnosili pięściarze o wysokim wyszkoleniu technicznym, a przy tym bardzo agresywni.

**Reprezentant takiego właśnie stylu i sposobu walki Janusz Kasperczak odniósł duży sukces zdobywając tytuł mistrza Europy w wadze muszej.**

Reszta naszej drużyny poza Antkiewiczem była jednak jeszcze bardzo „angielska" i sukcesów nie odniosła.

**Szybkość prowadzenia akcji, „ruchomość" walki wzmagała się z roku na rok i już w Mediolanie tytuły mistrzów przypadły w udziale tylko tym bokserom, którzy opanowali wszechstronność — tak zwanym pięściarzom „all round".**

**I znów mamy przykład w Polaku. Taki styl reprezentował Zygmunt Chychla i w swojej wadze — półśredniej — zdobył bezapelacyjnie tytuł mistrza Europy.**

**Włosi — Pozzali, Dal Osso, Visintin — doskonale przygotowani do turnieju dali prawdziwy koncert boksu. Ale personą nr. „1" był Algerczyk, reprezentant Francji w wadze piórkowej Ventaja — najbardziej wszechstronny, najlepszy technicznie pięściarz mistrzostw. Jego zwody, prawe proste (walczył z odwrotnej pozycji), wznawianie ataku były wprost przykładowe.**

### BOKS WZBOGACA SIĘ

W dwa lata później naocznie mogliśmy się przekonać, jak wielkie postępy zrobił boks. Wydawałoby się to paradoksem, ale i ta dziedzina sportu jeszcze nie okrzepła, nie jest skończenie doskonała. Tu się ma sprawa podobnie jak z rowerem — w zasadzie jego podstawą są dwa koła i nie wiele da się tutaj zmienić. W boksie też trzy podstawowe ciosy mogą być wzbogacone jakimiś pośrednimi, które już jednak dawno wymyślono i stosowano. **A jednak z roku na rok zmienia się obraz walki. Bądź to przez przeróżne kombinacje znanych już ciosów, bądź przez stale lepsze, szersze zastosowanie różnorodnej taktyki.**

W Warszawie, Polacy zaskoczyli właśnie wszystkich wszechstronnością. Na przykład w finale wagi piórkowej Kruża wygrał z Zasuchinem dzięki zmiennej taktyce. W pierwszej rundzie, gdy przeciwnik spodziewał się ataku, napotkał na aktywną obronę, na świetną pracę lewym prostym. W następnej rundzie, gdy był przygotowany na dalszą tego rodzaju taktykę, musiał walczyć w półdystansie i odpierać ataki naszego boksera.

**Warszawskie mistrzostwa były koncertem wszechstronności. A my Polacy celowaliśmy w tym.**

### TYLKO NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Znów minęły dwa lata. Wiele się zmieniło w tym okresie czasu. Wszechstronność stała się silną bronią wszystkich klasowych pięściarzy Europy. Teraz nie będziemy wyjątkiem. Teraz nożyce rozpiętości stylów bardzo się „zeszły". I dlatego w Berlinie będzie jeszcze trudniej, niż w Dublinie, Oslo, Mediolanie i Warszawie.

**Teraz potrzebna jest bardzo wysoka forma, doskonała kondycja i umiejętność przewidywania, jaką taktykę zastosuje przeciwnik w każdej rundzie.**

**Nie wątpimy ani na chwilę, że nasi pięściarze stali się dojrzalsi, że wzrosło ich mistrzostwo. Dali tego przykład w spotkaniach międzypaństwowych. Liczymy, iż w Berlinie także zaimponują tymi walorami prowadzącymi do sukcesów.**

J. Zmarzlik

Na obozie w Cetniewie pięściarze otoczeni są troskliwą opieką lekarską. Dr Moskwa bada właśnie Stefaniuka.

Fot. CAF

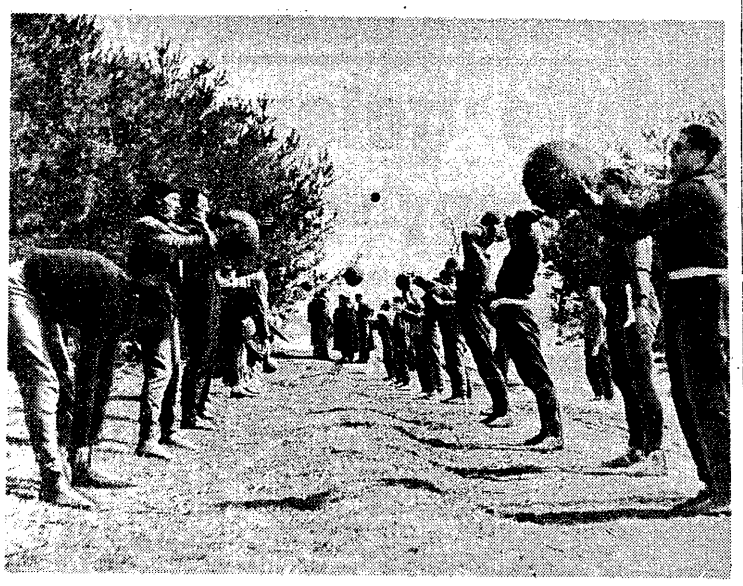

Trening z piłkami lekarskimi na świeżym powietrzu.

Fot. E. Warmiński

# Jak szlifowały się polskie pięści

WIOSNA tego roku nie była łaskawa dla sportowców. Kolarze na trasie z Pragi przez Berlin do Warszawy często narzekali na zimno i deszcz. Tak samo zawiedzione miny mieli nasi bokserzy, którzy zebrali się niedawno w Cetniewie na ostatni szlif formy przed ciężkim egzaminem w Berlinie. Na nic zdały się uroki morza i kusząca biel piasku cetniewskiej plaży, w wolnych chwilach nawet piłka nie miała amatorów; triumfy za to w tych dniach święciły oba stoły pingpongowe, obłożone niemal bez przerwy przez entuzjastów celuloidowej piłeczki.

Ale kto wie, czy pogoda ta nie wyszła częściowo nawet na dobre naszym przyszłym reprezentantom. W zimne dni poważniej przykładali się nasi pięściarze do porannych footingów, bez żalu za straconym słońcem odrabiali swoje rundy na workach, gruszkach i ze skakankami. W zimne dni niechętnie opuszczało się nawet pokój masażystów. Gdy za oknem szumiał wiatr lub w szyby dzwonił deszcz, miło było poddawać się wprawnym dłoniom mistrzów masażu, od których całe ciało nabierało prężności i rozkosznego ciepła.

GŁÓWNY ciężar pracy przygotowawczej spoczywał w Cetniewie, na Feliksie Stammie i Pawle Szydło. Sekundowali im dzielnie trenerzy Cendrowski i Gorączniak, pomagali masażyści Zalewski i Wasilewski, w czym mógł poza swymi fachowymi zajęciami — swoje „trzy grosze" dokładał i „przysięgły" lekarz bokserów dr Moskwa.

Pod ich okiem kadra odrabiała „swoje" godzina za godziną, bez względu na pogodę. Wydawało się, że jeden dzień był podobny do drugiego. Prawie te same, przeplatane ze sobą zajęcia, te same gry, rozrywki, ta sama trasa leśnego footingu, wydawało się — nawet te same sparringi...

Czujne i doświadczone oczy Stamma i jego sztabu widziały jednak co innego. Co dzień, coraz częściej świeciły one blaskiem zadowolenia, który gasł natychmiast, gdy spoglądał nań któryś z zawodników i jakby na przekór temu następowało wtedy coraz więcej uwag, wskazówek, pouczeń.

Zbliżał się szybko termin egzaminu berlińskiego, ale i w wartościach uczestników cetniewskiego zgrupowania zachodziły zmiany. Powoli, stopniowo — zdawało by się — niepostrzeżenie. Dla Stamma i jego sztabu małe rzeczy miały jednak dużą wymowę. Strumienie potu na twarzy Grzelaka, spokojny, prawie nieprzyśpieszony oddech Leszka Drogosza po trzech ostrych rundach z Pińskim, Kudlacikiem i Walaskiem, jedna porządna seria Kukiera lub nieudany unik Stefaniuka były dla Stamma otwartą księgą, w której czytał bez trudu postępy i niedocią gnięcia.

STAMM mógł być czasem zadowolony, nie przeszkadzało mu to jednak być stale wymagającym i surowym. Z wysokości ringu, na którym odbywały się sparringowe pojedynki — toczył czujnym spojrzeniem po całej sali, w której jak w wielkim młynie — na ringu, drabinkach, na przyrządach, skakance czy też po prostu w walce z cieniem, w zależności od indywidualnej „recepty" mełła się forma.

Jak na ostatnie dni przygotowań Stamm grzmiał jednak zbyt często, a na twarzy jego wiele razy pojawiał się grymas niezadowolenia. Nie wszystko widać było w należytym porządku...

Sparringi, poranne footingi urozmaicane walką z cieniem, ćwiczenia na przyrządach i inne zajęcia kondycyjno-techniczne nie mogły wypełnić jednak w pełni czasu bokserom. A tymczasem deszcz i zimno nie dawały chwili koniecznego oddechu, nie zezwalały na odpoczynek na powietrzu, nie przynosiły ulgi i odpoczynku mięśniom i... głowom.

„Cetniewianie" radzili sobie wprawdzie własnym przemysłem, ale i tak nie była to forma odpoczynku taka, jakiej potrzebowano. Ping-pong? Owszem, ale przecież ile razy można się cieszyć z tego, że Leszek Drogosz jest mistrzem nie do pokonania, choć Szydło obiecuje mu „lanie" od dawna?...

Poprawiał trochę nastroje potężny Pietroń, który przy akompaniamencie swojej gitary śpiewał sentymentalne melodie głosem zakochanego południowca.

Z braku laku — wśród kadrowiczów prawo obywatelstwa wywalczyła sobie popularna wśród chłopców w wieku lat. 6—12 gra znana pod niewiele mówiącą nazwą: „gązda"... W zacisznym, pod murem budynku lub na sali treningowej, wolne godziny upływały przy tej grze, która ćwiczy zręczność i precyzję ręki rzucającej monetę, ale zadowolenie i korzyści daje bardzo mierne...

Nastroje ożywiały się dopiero wieczorem, po kolacji — aż do chwili apelu. W jednej z sal — najczęściej u zawodników — instalowano wtedy aparat filmowy i na prostokącie kartonu odżywały wielkie chwile warszawskiego turnieju o Mistrzostwo Europy. Tam wreszcie młody temperament naszych chłopców znajdował ujście. tam usłyszeć można było śmieszny żarty, a nie rzadko docinki pod adresem tych, których walki odtwarzała taśma filmowa...

Krótki obóz przygotowawczy w Cetniewie niewątpliwie dał dużo naszym pięściarzom, krzepiła tam ich forma, wzbogacała się wiedza bokserska. Zobaczymy jak powiedzie się egzamin.

(ju-)

# Drugie zwycięstwo siatkarek CRZZ w Paryżu

**PARYŻ, 18.5 (tel. wł.)** Kobieca reprezentacja CRZZ w siatkówce rozegrała w środę w Paryżu drugie z kolei spotkanie — tym razem oficjalny mecz CRZZ — FSGT.

Siatkarki nasze, po 25 minutach gry w sali Coubertin, **zakończyły to spotkanie zwycięstwem 3:0 (15:3, 15:1, 15:1).** Polki, które grały w zestawieniu Zakrzewska — Kotula, Kurtz, Welsyng, Zarzycka, Zielnlok i Jasińska miały, jak zresztą wskazuje sam wynik, przygniatającą przewagę.

Po tym spotkaniu odbył się mecz drużyn męskich Węgry — FSGT, w którym siatkarze z nad Dunaju odnieśli mało przekonywające zwycięstwo 3:2 (8:15, 15:7, 12:15, 15:5, 15:10). W obu reprezentacjach grali czołowi siatkarze Węgier i Francji — jak Nagy, Nemeth, Antalpeter, Hennig (Węgry) oraz Constantin, Chichkine, bracia Chabert (Francja).

Dalszy program pobytu siatkarek CRZZ we Francji nie uległ zmianie. Grają one w piątek 20 bm w Melun, z FSGT B, w niedzielę 22 bm. w Auchel rewanż z FSGT A oraz w poniedziałek 23 bm w Paryżu ponownie z FSGT B.

L. T.

# Najlepsi juniorzy do Cetniewa

W ośrodku szkoleniowym GKKF w Cetniewie rozpocznie się 16 lipca bokserski obóz szkoleniowy dla 110 najlepszych juniorów z całej Polski. Kandydatów na obóz typować będą rady trenerów przy poszczególnych WKKF a ostateczną listę kandydatów zatwierdzi Rada Trenerów Sekcji Boksu GKKF.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Administracja
Warszawa ul. Marszałkowska 8 telef. 80711 i 69251 wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
B 6 — 6560 Zam. 2751

# Karnecik II Igrzysk

TURNIEJ szermierczy w czasie II MISM rozegrany zostanie w obszernej hali AWF, która w zasadzie przystosowana jest do wielkich imprez, otrzyma jedynie dodatkowo lepsze niż dotychczas oświetlenie

W czasie Igrzysk zamieszka w AWF około 700 sportowców. Będą to m.in. gimnastycy, pływacy, zapaśnicy, lucznicy, kolarze szosowi, koszykarze, piłkarze ręczni, tenisiści i pingponiści.

AWF posiada zasadniczo wszelkie urządzenia niezbędne do przyjęcia wielkiej ilości gości. Niektóre obiekty, jak np. stołówka, wymagają jedynie zwykłego, dorocznego remontu. Na prace tego rodzaju przeznaczony jest okres od zakończenia roku akademickiego, tj od 20 czerwca, do 1 lipca.

*

NA terenie AWF mieścić się będzie miasteczko namiotowe, w którym zamieszkają uczestnicy pokazu gimnastycznego. Rozpoczęto już niwelowanie terenu oraz doprowadzanie wody i instalacji elektrycznej. W pierwszej połowie czerwca wzniesione zostaną baraki użytkowe, a 15 czerwca rozpoczną się prace przy stawianiu 132 namiotów, w których zamieszka 2 tys. sportowców.

*

CZĘŚĆ imprez II Igrzysk, a mianowicie zawody wioślarskie i kajakowe, odbędzie się w Poznaniu, na największym w Polsce sztucznym zbiorniku wody — Jeziorze Maltańskim.

W związku z tym już od 2 miesięcy działa w Poznaniu Komitet Organizacyjny imprezy. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Porządkuje się m.in. i upiększa brzegi jeziora.

W budowie są również zamówione przez Komitet Organizacyjny metalowe boje w ilości 200 sztuk, którymi wyznaczone będą tory.

W odległości 800 m od mety stanie miasteczko namiotów, wyposażone w urządzenia sanitarne i natryski dla zawodników. Sportowcy zakwaterowani zostaną w Domu Akademickim przy Al. Stalingradzkiej, skąd dowożeni będą autokarami nad jezioro. Również w Domu Akademickim uruchomiona zostanie specjalna kuchnia dla zawodników, przyrządzająca potrawy w 5 „wydaniach" w zależności od kulinarnych wymogów gości zagranicznych.

*Leonidas*

# „WARSZAWIANKI"

*W TRADYCJACH tkwi wielka siła, którą współcześni winni umieć wykorzystywać. Odnosi się to również do sportu i jego tradycji. Występuje ona w różnych dziedzinach — w związku z nazwiskami, miastami, wydarzeniami sportowymi i poszczególnymi klubami. W tradycji zawiera się moc dobrego przykładu ofiarności, umiejętności odnoszenia zwycięstw, walki z przeciwnościami. Urastają one do legend, które kibice przenoszą w swych opowieściach i wspomnieniach młodszym kolegom — następcom.*

*Bo sport, trzeba to sobie uświadomić, ma swoje legendy opowiadane z błyskiem w oku. Mamy całe zastępy „historyków" sportu polskiego, pamiętających kto i w której minucie strzelił bramkę w międzypaństwowym meczu z Węgrami w roku 1939, jak to centrował Wodarz, biegał Kusociński, walczył Chmielewski.*

*Warto być świadkiem takich opowiadań, warto posłuchać tych wspomnień. Przekonujemy się wtedy naocznie o wychowawczej, atrakcyjnej sile przykładu i tradycji.*

*Dlatego warto pochwalić inicjatywy niektórych pism sportowych, działaczy czy dziennikarzy, którzy zamieszczają ostatnio wspomnienia z przeszłości naszego sportu. Bardzo to jest ciekawe i pouczające. Szczególnie dla młodzieży, która nie zna tych spraw, a lubi legendy, lubi mieć wzory do naśladowania — zarówno współczesne jak i z przeszłości.*

*Ale myślę, że jest jeszcze wiele wstydliwości i nieśmiałości przy sięganiu do historii polskiego sportu. Ciążą tu zdaje się resztki bzdurnych i modnych swego czasu poglądów, które traktowały prawie wszystko, co działo się w polskim sporcie do 1939 r. jako obce Polsce Ludowej, burżuazyjne.*

*DZIŚ te teorie przestały na szczęście mieć mocne chody. Dziś rozumiemy, że nasz ludowy sport opiera się o wszystkie swe zdrowe tradycje, że był on w latach międzywojennych, jako ruch masowy właśnie ludowy, właśnie demokratyczny. Nie mówię tu, rzecz jasna, o poszczególnych klubach, ekskluzywnych i reakcyjnych grupach działaczy, czy usiłowaniach sfer miarodajnych, aby nadać sportowi pożądany przez reżim kierunek. Idzie o istotę ruchu, jako opierającego się o masy.*

*Weźmy choćby taki Śląsk, którego siła sportowa bierze się stąd, że sport zawsze bazował i był rozrywką klasy robotniczej. Nie mamy więc czego się wstydzić i jest do czego, jak się to mówi, nawiązywać.*

*Dlatego myślę, że trzeba poczynać sobie z rozmysłem, lecz śmielej. Może czas byłby, aby wydawnictwa, zainteresowani i mający coś do powiedzenia ludzie zaczęli myśleć o jakichś systematyczniejszych pracach na temat historii polskiego sportu. I prasa sportowa winna odważniej przypominać wydarzenia, ludzi, tradycje polskiego sportu.*

*Te refleksje naszły mnie w związku z pewnym listem jaki przyszedł do redakcji „Przeglądu" z Tomaszowa Mazowieckiego. Wykazuje on jaka jest siła tradycji, zdawałoby się przez czas pogrzebanych. Bowiem w Tomaszowie rozgorzała święta wojna — które z dwóch z kół sportowych ma przejąć nazwę dawnego RKS-u Lechii. Sama wojna prowadzona jest niezbyt fair i warto, by władze sportowe położyły jej kres, ale nie o to idzie. Ludzie pamiętają, a także walczą (często w sposób niedozwolony) o zaszczyt miana kontynuatorów dobrych tradycji. Zależy im na tym, przywiązują do nich wagę. I to jest słuszne i dobre. Winno to dawać coś do myślenia.*

*Sądzę jednak, że wielu działaczy nie docenia tej sprawy. Zastanawia mnie np. dlaczego żadne znaczniejsze koło „Gwardii" nie znalazło jakiejś dobrej tradycyjnej nazwy. Czyżby uważano tę niezłomność za wyraz rewolucyjności? Jeżeli tak — to niesłusznie.*

*Podobnie ze Spartą. W jakiejś tabelce, bodaj A klasy województwa warszawskiego, znalazłem aż cztery koła tej nazwy. Bardzo to była nudna tabelka. Opowiadano mi, że na Śląsku toczyły się całe boje z nazwą Polonii, bo kiedyś istniał tam ponoć reakcyjny klub tak się nazywający. Myślę, że ktoś przytaczający taki argument nie jest, no powiedzmy, poważnym człowiekiem.*

*JAK wiadomo Polonia po polsku znaczy — Polska. Wezwanie ambitne i piękne. Gdybyśmy chcieli zastosować receptę myślową owych działaczy, to musielibyśmy z naszego słownika wykreślić wiele pięknych i ambitnych słów tylko dlatego, że przywłaszczali je sobie i szermowali nimi w przeszłości różni demagodzy i kanalie. Gdzie zdrowy rozsądek, obywatele? Wierzę, że on jednak zwycięży i niebawem będą grać np. Warszawianka (jakież przyjemne skojarzenie) z Polonią, a nie tylko Sparta ze Spartą, Gwardia z Gwardią itd. Uff, już nie mogę...*

*Wierzę również, że coraz częściej obok nazwisk — Królaka, Pietrzykowskiego, Cieślika, Sidły, czy Chromika zajaśnieją również nazwiska ich dostojnych antenatów sportowych, którzy także tworzyli historię i sławę polskiego sportu.*

*Tytuł felietonu dałem gwoli przyciągnięcia uwagi czytelnika, który ma tyle szczerego sentymentu zarówno dla czarujących tradycji jak niemniej słodkich chwil współczesnych związanych z... warszawiankami. Trzeba „nawiązywać".*

# Wielki wyścig — wielkie możliwości wielkie zadania — wielka praca

DNI wyścigowych emocji mamy już poza sobą. Czas spokojnie spojrzeć na to, co nam one przyniosły. Zanim parę uwag poświęcimy tej „koszuli co ciału jest najbliższa", to znaczy własnej drużynie, trzeba najogólniej ocenić dorobek VIII Wyścigu Pokoju.

Jako współorganizatorzy obok CSR i NRD — tej jedynej w swoim rodzaju imprezy, możemy sobie powiedzieć bez fałszywej skromności, że osiągnęliśmy w bieżącym roku nowy, wyższy szczebel poziomu i sprawności zarówno w dziedzinie sportowej jak i w zakresie propagandy i organizacji. Tym więcej powinno nas to cieszyć, że postęp nie był łatwy, bo już w latach ubiegłych organizatorzy Wyścigu — redakcje trzech bratnich pism „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" oraz Komitety Kultury Fizycznej Polski, NRD i Czechosłowacji zbierały zasłużone pochwały i słowa uznania za dobre jej przygotowanie i sprawny przebieg.

### NASZ WYŚCIG MIERNIKIEM POZIOMU

Co należy powiedzieć o poziomie sportowym Wyścigu?

Wysoka klasa czołowych drużyn startujących od lat na trasie Praga—Berlin—Warszawa zdopingowała wszystkie uczestniczące w zawodach zespoły do starannego treningu, do sumiennej pracy nad ponoszeniem własnych umiejętności. Plony tych starań zbieraliśmy na trasie. Kto natomiast sumiennych treningów zaniedbał ani się nie obejrzał, jak spadał na szary koniec.

Czołowi amatorscy kolarze Europy, zdając sobie sprawę, że bez sukcesów w naszym Wyścigu nie mogą marzyć o sławie przodujących szosowców świata, już tradycyjnie wyznaczyli sobie spotkanie na naszej trasie i z roku na rok coraz bardziej zacięta toczy się tu walka o pierwszeństwo.

Bezpośrednie obserwacje walki na trasie, stosowanych tu wariantów taktycznych, opanowanej przez czołowych kolarzy techniki i osiągniętej sprawności fizycznej, skłoniły wybitnych fachowców światowego kolarstwa — w tym znawców kolarstwa zawodowego — do dania wysokiej oceny uczestnikom Wyścigu Pokoju.

Pan Baker d'Isy, jeden z najwybitniejszych koneserów kolarstwa francuskiego wręcz oświadczył, że porównywanie Wyścigu Pokoju z Tour de France, które zanim do nas przybył, wydawało mu się niepoważne, dziś uważa za naturalne. Takie porównanie, wykazujące oczywiście duże różnice w charakterze imprezy, jest bardzo interesujące bo pozwala dostrzec mocne i słabe strony każdej imprezy. Jest co porównywać i oceniać.

### BIJEMY REKORDY ZAINTERESOWANIA

Na pewno w dziedzinie organizacji naszej imprezy uzyskaliśmy rezultaty, które zaskakują każdego, kto nasz Wyścig ogląda po raz pierwszy. Redaktor Naguib z Kairu organizator Tour d'Egipte, który oglądał również liczne wyścigi na zachodzie Europy, należy na przykład do tych zaskoczonych, i jak mamy prawo sądzić zdobytych dla naszego Wyścigu, jego uczestników. Takich jak on jest więcej.

Również — co nas szczególnie cieszy — pobiliśmy światowe rekordy zainteresowania dla imprezy sportowej, zainteresowania połączonego z żywo i gorąco wyrażaną sympatią dla wszystkich biorących w niej udział, bez względu na barwy w jakich występują. Te nieustające demonstracje przyjaźni i serdeczności, jakie obserwować można było we wszystkich trzech krajach przez które przebiegał Wyścig, były pięknym i widocznym wyrazem pokojowych nastrojów naszych narodów i pokojowej polityki naszych rządów.

Sportowe współzawodnictwo na trasie łączącej trzy stolice rozwijało się w takich warunkach — wyjątkowo dobrze. Nic innego jak tylko najwyższy poziom sportowy, najszlachetniejsza walka, największa wola zwycięstwa, decydowały o sukcesach.

### DLACZEGO OBNIŻYLIŚMY LOTY

Polscy kolarze z tegorocznych bojów wyszli z rezultatami, które nie mogą zadowolić. Mimo ambitnej jazdy, nasi reprezentanci zdobyli zaledwie szóste miejsce, dając się wyprzedzić drużynom, które przed rokiem zostawiliśmy w pokonanym polu. Pytanie dlaczego tak się stało i czemu przypisać zniżenie lotu — samo ciśnie się na usta.

Odpowiedź można sprowadzić do jednego zdania: nasi kolarze zostali do tegorocznego Wyścigu źle przygotowani. Przewidywaliśmy już to przed startem, pisaliśmy o tym w toku walki i wracamy do tego obecnie.

Braki w przygotowaniach mają różne przyczyny i wystąpiły w różnych formach.

Wydaje się, że sekcja kolarstwa GKKF będzie musiała przede wszystkim bardzo poważnie przeanalizować własną działalność, dążyć do zgrupowania wokół siebie całego aktywu, który może do sprawy coś wnieść i do stworzenia rzeczywiście kolektywnej, harmonijnej atmosfery pracy.

Narzuca się także konieczność wzmocnienia kadry trenerskiej, której dobre chęci nie mogą zastąpić niedostatecznych umiejętności. Czy miałoby to nastąpić w formie sprowadzenia trenera zagranicznego, czy też uzupełnień lub zmian w kadrze dzisiejszej, niech rozważy sekcja kolarstwa.

### REWIZJA PROGRAMU I METOD

Owa wzmocniona i odświeżona kadra działaczy i trenerów, która jak wiadomo decyduje o powodzeniu sprawy, powinna na nowo przeanalizować cały program i metody pracy, której celem jest najlepsze przygotowanie polskiej drużyny do Wyścigu Pokoju. Rzecz prosta, ponieważ Wyścig Pokoju jest dla nas centralną imprezą, najlepsze przygotowanie czołówki w szerokim i pełnym swym zakresie będzie równocześnie pracą nad rozwojem sportu kolarskiego w Polsce w ogóle.

No, bo aby urodził się jeden Królak tysiące chłopców musi jeździć na rowerze, trzeba im więc zabezpieczyć sprzęt, trzeba dla nich organizować setki wyścigów. Szukanie Królaków w masach utalentowanej młodzieży jest co najmniej tak ważnym elementem przygotowań, jak np. sprowadzenie dobrego trenera dla 20 czołowych kolarzy, czy też wysłanie ich na jeszcze jeden wyścig więcej w ciągu roku.

Szeroka, masowa praca to element przygotowawczy, na którym dopiero, jak na fundamentach, można budować bardziej precyzyjne formy pracy z wysokokwalifikowaną czołówką.

### JAK PRACOWAĆ Z CZOŁÓWKĄ

W zakresie pracy z czołówką trzeba zbadać przede wszystkim czy dostatecznie zindywidualizowano trening poszczególnych kolarzy. Mamy co do tego poważne wątpliwości. Trzeba chyba także dążyć do zaostrzenia rywalizacji trenerów i kolarzy o miejsce w drużynie. Taka rywalizacja będzie naturalnym bodźcem dla zainteresowanych i dobrą szkołą przedstartową. Pozwoli ona także uniknąć błędów przy kompletowaniu składów.

Trzeba, jak się wydaje, dążyć także do intensyfikacji treningów i mnożenia startów. Jechanie na wyścig, bez próby sił w postaci wymaganej ilości wyjeżdżonych kilometrów i w formie eliminacji, uważamy za jedną z ważnych, bezpośrednich przyczyn niepowodzeń.

Także brak startów w ciągu roku, jak w wypadku Wilczewskiego, nie może nie odbić się na formie nawet najbardziej utalentowanego kolarza.

Pragnęlibyśmy wreszcie wskazać na to, co szczególnie jest ważne w sporcie kolarskim, a mianowicie na pracę wychowawczą z zawodnikami. Dotychczas stosowane w tym zakresie metody nie są naszym zdaniem najlepsze, nie gwarantują stałego podnoszenia się dyscypliny, świadomości i rozwijania ambicji u kolarzy. Wzrost wymagań w stosunku do zawodników przy zabezpieczeniu im wszelkich potrzebnych warunków wzrostu powinien przynieść cenne rezultaty. Hartu, ofiarności i wytrwałości trzeba się uczyć w twardej szkole, a nie w zakładzie opiekuńczym dla delikatnych panienek.

### POTRZEBNE SĄ KONKRETNE WNIOSKI

Te pierwsze wnioski formułujemy po to, aby wzbogacić materiały, które na pewno zewsząd zbiera sekcja kolarstwa GKKF przygotowując się do podsumowania VIII Wyścigu Pokoju i naszego w nim udziału. Wszyscy czekamy teraz na wnioski i na ich reakcje. Jesteśmy pewni również, że kierownictwo GKKF bardziej wnikliwie zajmie się tą dyscypliną sportu, że otoczy ją szczególniejszą opieką.

Piękna impreza, jaką jest Wyścig Pokoju wielki kapitał ludzkich uczuć, żywy dowód możliwości współistnienia i współpracy narodów na polu sportowym warta jest tego, aby nasza drużyna była tak przygotowana do startu, by mogła walczyć z najlepszymi jak równy z równym.

Tego życzą sobie i działaczom kolarskim miliony sympatyków kolarstwa i Wyścigu Pokoju w Polsce.

Z tym życzeniem trzeba się liczyć.

Edward Strzelecki

# Warszawa podejmuje kolarzy zagranicznych

Dokończenie ze str. 1

**Załoga Zakładów im. Róży Luksemburg burzą oklasków witała przyjaciół niemieckich, gratulując im II miejsca w Wyścigu Pokoju.** W imieniu drużyny niemieckiej zabrał głos kierownik Werner Scharf, przekazując załodze serdeczne, braterskie pozdrowienia od narodu niemieckiego.

**„Już w Pradze dowiedzieliśmy się, że będziemy gościć w Waszych Zakładach. Cieszyliśmy się, bo Zakłady wasze noszą imię wielkiej bojowniczki Róży Luksemburg".**

Szczególnie owacyjnie był witany najlepszy kolarz — przodownik Wyścigu — **Adolf Gustaw Schur,** który powiedział m. in.:

**„Jestem zadowolony, że wygrałem w tak silnej konkurencji. Będę się starał powtórzyć swój sukces w przyszłym roku, ale przyjadę do Polski — do Waszej Warszawy jeszcze wcześniej. Spotkamy się na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów".**

**Niezwykle serdecznie powitała załoga FSO na Żeraniu kolarzy Związku Radzieckiego.** Przy tradycyjnej lampce wina wieczór upłynął na serdecznej rozmowie, przerywanej jedynie występami miejscowego zespołu jazzowego i baletowego, występami solistów oraz tańcem. Nie było końca pytaniom jakimi młodzież zasypywała kolarzy.

**Największym powodzeniem cieszył się zdobywca VI miejsca w tegorocznym Wyścigu — Wierszynin.** Opowiadał on o swoim udziale w wyścigu wieloetapowym Taszkient — Samarkanda, na którym przed dwoma miesiącami złamał obojczyk, budząc podziw słuchaczy szybkim dojściem do wspaniałej formy.

Od rozmów goście i gospodarze przeszli niebawem do śpiewu, intonując zgodnym chórem szereg popularnych piosenek radzieckich i polskich. **Z żalem przyjęto wiadomość, że już następnego dnia w piątek, kolarze opuszczą Polskę, gdyż 22 bm. zamierzają startować w stolicy ZSRR w tradycyjnym wyścigu „Sadowoje Kolco".**

**Kolarzy Belgii gościły zakłady im. Kasprzaka.** Pracownicy zakładów sprawili gościom niespodziankę wyświetlając na początku spotkania kronikę filmową z ostatniego etapu Wyścigu Pokoju Łódź — Warszawa, na którym Belgowie odnieśli podwójny sukces, zwyciężając zarówno w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej. **Na wspólnej zabawie do późnych godzin wieczornych rozbrzmiewały okrzyki na cześć tak doskonałych kolarzy, jak Verhelst, Van Looveren, Ruwet, czy Boeckx.**

Kwiaty, upominki i wiele serdecznych słów — tym powitali już na progu swego zakładu **pracownicy Drukarni im. Rewolucji Październikowej drużynę kolarzy angielskich.**

**„Jestem może lepszym kolarzem niż mówcą — powiedział dziękując za wspólnie spędzony wieczór, zdobywca III miejsca w klasyfikacji indywidualnej Brittain. — W imieniu moich kolegów dziękuję wam za gorące i tak miłe przyjęcie. Ta wielka impreza, jaką jest Wyścig Pokoju pozwoliła nam naocznie przekonać się o wielkiej solidarności narodów w sprawie pokoju".**

Podobnie serdecznie gościły stołeczne zakłady pracy kolarzy pozostałych drużyn, uczestniczących w VIII Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa.

*

Pierwszymi zespołami, które opuściły Warszawę są drużyny Francji i Indii, które w czwartek 19 bm. udały się w drogę powrotną do swoich krajów.

# Przed międzynarodową próbą naszych piłkarzy

Dokończenie ze str. 1

miniony okres — to bardzo szczegółowe zbieranie materiałów o formie zawodników. Forma ta niestety w kilku wypadkach, nawet teraz jest jeszcze chwiejna i nie dająca odpowiedniej gwarancji; w sumie jednak można powiedzieć, **że obsada poszczególnych pozycji w drużynie A, jest dość wyraźna.**

Pewne wątpliwości co do kandydatur na pozostałe pozycje muszą być usunięte w ciągu najbliższego tygodnia.

**W każdym razie uważam, że w tej chwili nie możemy sobie jeszcze pozwolić na oparcie składu reprezentacji na jednym zespole np. CWKS, jak sugeruje się tu i ówdzie.**

Ani bowiem CWKS, ani żadna inna drużyna w tej chwili do tego się nie nadaje (nie jest wykluczone, że już w najbliższej przyszłości tak może być) i **reprezentacje muszą być zestawione z zawodników, najbardziej odpowiednich do stylu gry przeciwnika. Musimy wystawić zespół szybki i odporny na twardą i ostrą grę, o możliwie najlepszych umiejętnościach technicznych a przy tym dojrzały pod względem taktyki gry.**

Biorąc to wszystko pod uwagę, sądzę, że najpoważniejszymi kandydatami do koszulki reprezentacyjnej w dniu 29 maja są:

**Szymkowiak, Gronowski lub Wyrobek** w bramce,

**Durniok** względnie **Mashelil, Korynt i Cichoń** w obronie,

**Zientara i Pieda** w pomocy oraz **Kempny, Brychczy, Hachorek, Cieślik i Baszkiewicz** w ataku.

Oto jest moja obecna koncepcja pierwszej drużyny. Koncepcja ta uzyskała aprobatę Prezydium SPN GKKF. **Zostanie ona jeszcze raz gruntownie przedyskutowana na roboczo z trenerami, prowadzącymi zajęcia na zgrupowaniu.**

Jako rezerwowych do tej drużyny przewiduję **Bartylę lub Orłowskiego, Suszczyka, Alszera i kogoś z lewoskrzydłowych,** którego trzeba będzie znaleźć **spośród 5 specjalnie w tym celu powołanych na zgrupowanie (Kobylański, Morek, Dybała, Cechelik, Żmudzki).**

**W ostatecznym ustaleniu składu I drużyny muszą nam pomoc wspomniane już sparringi.** Oczywiste jest również, że na ich podstawie mogą w mym projekcie nastąpić pewne zmiany.

**A jak proponujecie zestawić II drużynę?**

— Trudno w tej chwili wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie. **Myślę o zestawieniu, w którym znaleźliby się i Masłoń (Stal) i Woźniak (CWKS)** — dwaj młodzi, coraz lepiej i pewniej grający obrońcy, dalej **Grzywocz z CWKS Kraków, Bieniek z Garbarni i Wiśniewski z Gwardii W-wa** w pomocy, oraz **Jezierski (Włókniarz), Majewski (Stal) Jankowski (Górnik Zabrze), Pohl lub Soporek. (Włókniarz)** i któryś z wymienionych poprzednio lewoskrzydłowych.

Pozycja bramkarza i stopera zostanie obsadzona w zależności od ostatecznego zestawienia I drużyny. Jako uzupełnienie **brani są pod uwagę: Nowacki (Gwardia Bdg.), Dominik (Górnik Zabrze), Robert Gronowski (Lechia) i Marian Norkowski (Gwardia Bdg).**

**— Czy zrezygnowaliście już całkowicie z Kempnego jako środkowego napastnika?**

— W Kempnym widzę w dalszym ciągu jednego z naszych najlepszych środkowych. Chłopak jednak za długo już gra na skrzydle, żeby można go było bez ryzyka wstawić do reprezentacji na środek ataku. Poza tym myślę, że jeśli jego partnerzy z drużyny narodowej potrafią go odpowiednio wykorzystać na tej pozycji, będzie on i tam jednym z wartościowszych członków zespołu.

**— Widzę, że w tej chwili jest kilka koncepcji składu, kiedy dowiemy się o jego ostatecznym zestawieniu?**

— W poniedziałek 23 bm. chcemy rozegrać sparringi już w zestawieniu przewidzianym na Rumunów tak jednej jak i drugiej drużyny. **A w ogóle, w dzisiejszej sytuacji, kiedy już nasi zawodnicy zaczęli trochę grać i kiedy nastąpiło dość duże w niektórych wypadkach wyrównanie poziomu, w zestawieniu zespołów trzeba trochę liczyć na wyczucie. Szczególnie przy zestawieniu składu na Rumunów, których uważam za bardzo groźnych przeciwników.**

Rozmawiał (a)

# Wysokim zwycięstwem z Belgijkami koszykarki AZS AWF Warszawa rozpoczęły turniej w Brukseli

**BRUKSELA 19.5 (tel. wł.). Nowe zwycięstwo odniosły w czwartek nasze koszykarki. Startując w stolicy Belgii w międzynarodowym turnieju drużyna AZS AWF W-wa w swoim pierwszym meczu pokonała Olimpic Femina Club Bruxelles 77:33 (31:14).**

**Pozostałe dwa mecze przyniosły wyniki: Triestina (mistrz Włoch) — Deutsche Basketverband Hamburg 50:26 (23:9) oraz Antverpsee (mistrz Belgii) — Partyzant Belgrad 54:54 (33:32),** w meczu tym dogrywki nie grano.

Turniej brukselski rozgrywany jest w sali o podłożu asfaltowym, kosze są starego typu, drewniane z podpórkami — co nie stwarza zbyt dobrych warunków do gry.

Początkowo też nasze koszykarki miały pewne trudności w spotkaniu z szybkimi, silnymi, agresywnie grającymi „gospodyniami" turnieju. W miarę upływu czasu gry przyzwyczaiły się jednak do warunków, a lepsze wyszkolenie pozwoliło im osiągnąć wysokie zwycięstwo — przy czym w II połowie meczu Polki zagrały jedno ze swoich lepszych spotkań.

**Punkty dla AZS AWF zdobyły: Gruszczyńska - Olesiewicz — 29, Kapałczyńska — 16, Dobrucka — 15, Loth — 9, Kłosińska — 4 oraz Beyer i Węgrzynowicz — po 2.** Oprócz nich grały jeszcze **Lewandowska, Skubiszewska i Chłodzińska.**

**Wyróżniły się Gruszczyńska Loth i Dobrucka,** która umiejętnie kierowała grą, gdy w ostatnich 5 minutach spotkania trener Bartosiewicz wycofał z gry Gruszczyńską.

W piątek odbędą się dwa spotkania półfinałowe: **Antverpsee — Triestina i AZS AWF — Partyzant.** W sobotę o 1 i 2 miejsce w turnieju grać będą zwycięskie zespoły spotkań półfinałowych, drużyny pokonane spotkają się natomiast o 3 i 4 miejsce. Wreszcie o 5 i 6 miejsce walczyć będą **Olimpic Femina Club — z Deutsche Basketverband Hamburg.**

Koszykarki nasze są b. serdecznie przyjmowane w Brukseli. Prasa szeroko rozpisywała się przed turniejem o zwycięstwach Polek w Marsylii uważając je za faworytki brukselskiego turnieju.

tw.

# Kalendarzyk imprez

## Piłka nożna

**Lechia Gdańsk — ASC Basel** (Szwajcaria) w piątek (20 bm.) w Gdańsku o godz. 16.30.

**Reprezentacja Szczecina — ASC Basel** o godz. 16. w Szczecinie.

## II liga

**AKS Chorzów — Budowlani Opole** (Polaniecki z Krakowa)

**CWKS Kraków — Tarnovia** (Biskupski z Bydgoszczy)

**Górnik Bytom — Górnik Zabrze** (Hołyst z Warszawy)

**Polonia Leszno — Stal Gdańsk** (Storoniak ze Stalinogrodu)

**Sparta W-wa — Górnik Wałbrzych** o godz. 17 na stadionie Sparty ul. Potocka 1 (Popłatek z Krakowa)

**Naprzód Lipiny — Cracovia** (Gorącznlak z Poznania)

**CWKS Bydgoszcz — Gwardia Kielce** (przełożony na 29. 5.)

## III liga

**Grupa I-stalinogrodzka:** Siemianowiczanka — Górnik Szopienice, Sparta Bielsko — Stal Zabrze, Górnik Radzionków — Stal Czechowice, Podlesianka — Wawel Wirek, Stal Nowy Bytom — Górnik Niwka, Concordia Knurów — Stal Gliwice, Sparta Gliwice — Górnik Miechowice. Początek spotkań o godz. 17.

**Grupa II-krakowska:** Stal Tarnów — Kolejarz Nowy Sącz, Unia Borek — Unia Tarnów, Sparta Bieżanow — LZS Czyżyny, Stal Żywiec — Stal Kraków, Kolejarz Prokocim — Budowlani Nowa Huta, Włókniarz Chełmek — Włókniarz Andrychów, Dąbski Kraków — Stal Huta im. Lenina. Początek spotkań o godz. 16.30.

**Grupa III-warszawska:** Kolejarz Pruszków — Kolejarz Ełk, Polonia W-wa — Kolejarz Ostróda, Huragan Wołomin — Bzura Chodaków, Ruch Piaseczno — Stal PZO W-wa, AZS AWF W-wa — Warmia Olsztyn, Gwardia Białystok — Stal Okęcie. Początek spotkań o godz. 16.30.

**Grupa IV-gdańska:** Gwardia Koszalin — Kolejarz Gdynia, Chojniczanka — Gwardia Gdańsk, Brda Bydgoszcz — Sparta Szczecinek, Gedania Gdańsk — Kolejarz Lębork, LZS Karlino — Pomorzanin Toruń, Sparta Włocławek — Sparta Gdynia. Początek spotkań godz. 17.

**Grupa V-poznańska:** Budowlani Poznań — Gwardia Szczecin, Sparta Gniezno — Stal Poznań, Stal Nowa Sól — Kolejarz Goleniów, Kolejarz Szczecin — Kolejarz Kępno, Prosna Kalisz — Gwardia Poznań, Gwardia Zielona Góra — Start Kalisz. Początek spotkań o godz. 17.

**Grupa VI-wrocławska:** Stal Świebodzice — Włókniarz Prudnik, Górnik Nowa Ruda — Unia Racibórz, Kolejarz Kluczbork — IKS Wrocław, Polonia Świdnica — Budowlani Ząbkowice, Sparta Lubań — CWKS Wrocław, Stal Ozimek — Włókniarz Chojnów, Pafawag Wrocław — Unia Kędzierzyn. Początek spotkań o godz. 17.

**Grupa VII-rzeszowska:** Lublinianka — Stal Mielec, Stal Stalowa Wola — Polonia Przemyśl, Gwardia Chełm — Stal Rzeszów, Gwardia Rzeszów — Unia Zamość, Kolejarz Przemyśl — JKS Jarosław, Włókniarz Krosno — Górnik Glinik.

**Grupa VIII-łódzka:** Lechia Tomaszów — Stal Starachowice, Stal Radom — Concordia Piotrków, Stal Skarżysko — Włókniarz Zgierz Włókniarz Pabianice — Kolejarz Łódź, Sparta Łódź — Unia Pionki, Skra Częstochowa — Radomiak, Włókniarz Łódź — PTC Pabianice.

## Boks

**O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ**

**Grupa I — Stal Gdańsk — Włókniarz Kalisz** — mecz przełożony na 26 czerwca.

**Grupa III — Jagiellonia Białystok — Stal Ostrowiec** (Snowacki, Antiniuk, Sikorski, Prokopek).

**Grupa IV — Kolejarz Kraków — Stal Mielec** (Federowicz, Bourek, Anioła, Koszuliński).

## Hokej na trawie

**I LIGA**

**Kolejarz Poznań — CWKS Poznań** (Maciejek i Bratek), **AZS Stalinogród — Sparta Gniezno** (Gruszkiewicz i Raczkowski), **Siemianowiczanka — Stal Poznań** (Wojtysiak i Sobecki), **Start Gniezno — Kolejarz Gniezno** (Bestyński i Lewandowski).

**II LIGA**

**Grupa północna.** Sparta Bydgoszcz — LZS Rogowo, AZS Poznań — AZS Szczecin, Start W-wa — Kolejarz Środa (o godz. 12 na boisku przy ul. Opaczewskiej), Włókniarz Gdańsk — Sparta Września.

**Grupa południowa.** Stal Gliwice — Sparta Cieszyn, AZS Częstochowa — Kolejarz Bielsko, Stal Sosnowiec — Unia Pionki, AZS Kraków — Górnik Siemianowice.

**ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI**

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o wejście do ligi hokeja na trawie. W eliminacjach biorą udział mistrzowie województw. I tak grają: w Gdańsku Gdańsk — Szczecin, w Krakowie Kraków — Rzeszów i we Wrocławiu Wrocław — Opole. Do rozgrywek tych dojdą później mistrzowie najsilniejszych okręgów — Stalinogrodu i Poznania oraz jedna drużyna wyłoniona z eliminacji mistrzów i wicemistrzów województw warszawskiego (St. KKF) i kieleckiego.

W turnieju warszawskim, który rozpocznie się o godz. 9 na boisku przy ul. Opaczewskiej grają: AZS AWF W-wa — Gwardia Pionki i Start Ib W-wa — Unia Ib Pionki.

## Tenis stołowy

Sparta W-wa — Stal Radom (o godz. 18 w sali przy ul. Nowogrodzkiej 31). IKS Wrocław — Budowlani W-wa, AZS Lublin — Włókniarz Łódź, Siemianowiczanka — Start Łódź, Sparta Łódź — Cracovia.

•

Mecz kobiet: Sparta W-wa — Kolejarz Szczecin o godz. 15.30 w sali Sparty przy ul. Nowogrodzkiej 31.

## Zapasy

**I LIGA**

**Grupa I.** Stal Nowy Bytom — Gwardia W-wa, Unia Swarzędz — Budowlani W-wa, AZS W-wa — Włókniarz Boguszów (o godz. 16 w sali AWF).

**Grupa II.** Kolejarz Poznań — CWKS W-wa, Gwardia Kraków — Sparta Szczecin, Górnik Stalinogród — Stal Wrocław.

**II LIGA**

Start W-wa — Włókniarz Łódź (o godz. 10 w sali Budowlanych przy ul. Wolskiej), Start Łódź — Stal Elbląg.

## Piłka ręczna

Gwardia Gdańsk — AKS Chorzów, Budowlani Groszowice — AZS Stalinogród, LZS Szczepanowice — Unia Kraków, AZS Wrocław — Włókniarz Łódź, Stal Kuźnia Raciborska — Sparta Stalinogród.

## Koszykówka

**PUCHAR POLSKI.**

W niedzielę odbędą się pierwsze rozgrywki eliminacyjne o Puchar Polski w koszykówce drużyn męskich na szczeblu centralnym. W rozgrywkach uczestniczą zespoły zwycięzców rozgrywek wojewódzkich i drużyny II ligi.

W niedzielę grają: Bydgoszcz — Koszalin; Budowlani Toruń — Kolejarz Toruń; Warszawa woj. — Warszawa miasto; AZS Szczecin — Poznań; Olsztyn — Białystok, AZS AWF — Gwardia Gdańsk; Gdańsk — Kolejarz Ostrów; Gwardia Poznań — Szczecin; Lublin — Wrocław; Rzeszów — Kraków, Start Lublin — Sparta Łódź; Cracovia — IKS Wrocław; Gwardia Wrocław — Opole; Stalinogród — Kielce; Łódź miasto — Górnik Zabrze.

Nie wszystkie województwa wyłoniły dotychczas mistrzów i tak np. mecz finałowy w województwie warszawskim odbędzie się w piątek między drużynami Start Brwinów — Włókniarz Żyrardów.

**PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW.**

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki półfinałowe juniorów o mistrzostwo Polski.

**W Krakowie** startować będą zespoły męskie: Unia Krowodrza Włókniarz Łódź, Sparta Zielona Góra, Gwardia Wrocław i Sparta Kielce.

**W Kielcach** zespoły żeńskie: SKS VIII Liceum TPD Kraków, SKS Opatów, AZS Wrocław i mistrz Olsztyna; **w Lublinie** drużyny żeńskie: Sparta Lublin, Włókniarz Łódź i mistrz Zielonej Góry.

## Żużel

**I LIGA**

**Unia Leszno — Kolejarz Rawicz** w Lesznie.

**Budowlani W-wa — IKS Wrocław** o godz. 16 na torze Budowlanych w Warszawie.

**CWKS W-wa — Gwardia Bydgoszcz** we Wrocławiu.

**II LIGA**

**Sparta Łódź — Górnik Rybnik** w Łodzi.

**Stal Świętochłowice — Stal Rzeszów** w Świętochłowicach.

**Stal Gorzów — Włókniarz Częstochowa** w Gorzowie.

## Lekkoatletyka

**Gdańsk.** Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne.

# Składy Rumunii na mecze piłkarskie z Polską

**BUKARESZT, 19.5. (tel. wł.).** Piłkarze Rumunii przygotowują się pilnie do nadchodzącego spotkania międzypaństwowego z Polską. **30 najlepszych zawodników przebywa obecnie na zgrupowaniu w Bukareszcie i pod kierunkiem trenera państwowego George Popescu oraz trenerów miejscowego Dynamo i CCA szlifuje swą formę przed pierwszym w tym sezonie spotkaniem międzypaństwowym.**

W najbliższy poniedziałek, 23 bm. reprezentacja A rozegra sparringowy mecz z czołowym zespołem I ligi austriackiej WIENER Sportclub. Po meczu tym nastąpią ewentualne poprawki w ostatecznym składzie jedenastki narodowej.

Jeżeli nie nastąpią żadne zmiany w projektowanym zestawieniu, przeciwko Polsce wystąpi 29 bm. drużyna w następującym składzie:

**bramka:** Toma (CCA), rezerwowy Coman (Lokomotiv — Bukareszt),

**obrona:** Szöke (Dynamo Buk.) Androvici (Lok. Timisoara), Bacut II (Dynamo Buk.), rez. Zavoda II (CCA) i Tom (Dynamo Buk.),

**pomoc:** Stirbei (Progresul), Peret (Flacara Ploesti), rez. Calinoiu (Dynamo Buk.),

**atak:** Suru (Dynamo Buk), Suciu (Stiinta Cluj), Sekely (Lok. Timisoara), Ozon (Progresul), Nicusor (Dynamo Buk.), rez. Ene (Dynamo Buk.) i Tataru (CCA).

Drużyna B grać będzie z Wiener SC we wtorek a do Polski wyleci w środę w następującym składzie:

**bramka:** Biltasu (Dynamo Buk.), rez. Cosma (Progresul),

**obrona:** Neamtu (Progresul), V. Dumitrescu (CCA), Apolzan (CCA), rez. Topsa i Pahontu (Flacara),

**pomoc:** Florescu i Hidisan (Dynamo Stalin), rez. Maior (Progresul),

**atak:** Teodorescu (Flacara), Tabor (Minerul), Blujdea (Progresul), Michai (Dynamo Stalin), Copil (Progresul), rez. Ene II i Georgescu (Progresul).

(Bie)

# SŁABY MECZ CWKS Kr. — Legieróe 0:2

**WARSZAWA, 19.5. CWKS Kraków — Legieröe Szolnok 0:2 (0:2).** Bramki zdobyli Sipos I i Barfi. Sędziował Krzyński. Widzów ok. 3 tysięcy.

**CWKS:** Bem, Słaboszewski, Kaszuba, Kołodziejczyk, Strzykalski, (Gajda), **Siekiera**, Korzeniak, Danielowski, Kowal, Piechaczek, (Janeczek), Pala.

**Legieröe:** Garamvolgyi, Kapuszta, Janosik, Czuczor, Sipos I, Szlozarik, Jagodics, Sipos II, Dombay, (Mogyorosi), Barfi, Csanyi.

Całe szczęście, że tylko nieliczni warszawiacy oglądali międzynarodowe spotkanie CWKS Kraków — Legieröe Szolnok. Takiej beznadziejnej szamotaniny już dawno nie oglądaliśmy na stadionie WP. Mając w pamięci niedawne piękne pojedynki, wydawało się, że na boisku walczą jacyś podrzędni III-ligowcy, a nie drużyny, w których występowali zawodnicy o znanych nazwiskach.

Ostatnia pozycja CWKS Kraków w II lidze jest w pełni uzasadniona. Zespół podwawelski zasilony kilkoma warszawiakami grał bardzo słabo. Po prostu zupełnie nie poznawaliśmy Kaszuby, Danielowskiego i Piechaczka, którzy przecież w roku ubiegłym reprezentowali niezłą klasę krajową. Również pozostali zawodnicy w niczym nie zaimponowali. Na wyróżnienie zasługuje jedynie ambitnie walczący obrońca Kołodziejczyk.

Po przerwie, w zespole polskim nastąpiło szereg zmian. Na boisku ukazał się m. in. Janeczek, który wniósł nieco ożywienia do ataku. Niestety, jego temperament znalazł podatny grunt do fauli. Druga połowa meczu to już prawie wyłącznie odgrywanie się na przeciwniku, wprawiające widzów jednocześnie w oburzenie i nieustanny śmiech. W dodatku słabo prowadzący mecz sędzia, nie potrafił w ogóle poskromić graczy.

(Lech)

# Kadra A — CWKS Bydg. 1:0

**BYDGOSZCZ, 19.5. (tel. wł.) Kadra „A" — CWKS Bydgoszcz 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył w 15 min. Hachorek. Sędziował Szulc (Bdg.) Widzów 3000.

Pierwszy mecz sparringowy kadry „A" z bydgoskim CWKS zakończył się po interesującej grze nieznacznym zwycięstwem kandydatów do reprezentacji.

Kadra grała w następującym składzie: Szymkowiak, Durniok, Korynt, Cichoń, Zientara, Pieda (Suszczyk), Kempny, Brychczy, Hachorek, Pohl (Baszkiewicz), Baszkiewicz (Kobylański). Cieślik weźmie udział w następnym sparringu. Najlepszymi zawodnikami kadry byli Brychczy i Hachorek.

(Po)

# Notatnik piłkarza

DLA uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów redakcja „Głosu Wybrzeża", Wydział Oświaty Prezydium WRN i aktyw społeczny woj. gdańskiego organizują turniej piłkarski dla młodzieży szkół podstawowych. Zadaniem turnieju jest ujęcie „dzikiego" dotychczas piłkarstwa szkolnego w formy organizacyjne, które w przyszłości umożliwią aktywowi stworzenie szkolnych lig piłkarskich.

Impreza ta wywołała bardzo duże zainteresowanie. Do turnieju zgłosiło się już 217 drużyn, reprezentujących szkoły podstawowe całego woj. gdańskiego

Spotkania finałowe rozegrane zostaną w Gdańsku, w ramach ogólnopolskich letnich igrzysk harcerskich w dniach od 20 — 26 czerwca br. Zwycięzca turnieju otrzyma puchar przechodni, ufundowany przez redakcję „Głosu Wybrzeża".

# 200 raidowców na starcie w Lipsku

**BERLIN 19.5. (Tel. wł.).** W Lipsku rozpoczęły się w czwartek 19 bm. międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem drużyn CSR, Bułgarii, Polski, Rumunii, NRD i NRF oraz szeregu zespołów klubowych NRD i NRF. Na zgłoszonych 300 zawodników na starcie stanęło 234. Pierwszy etap raidu, długości 250 km prowadził dookoła Lipska. Na skutek defektu maszyn w pierwszym dniu wycofało się 27 zawodników, w tym Polak **Hofman.** Za wycofanie się zawodnika drużyna otrzymuje 60 pkt. karnych.

W konkurencji międzynarodowej po pierwszym etapie prowadzi NRD — 60 pkt. karnych przed CSR — 78 pkt., Polską — 85 pkt. i Rumunią — 93 pkt.

W konkurencji klubowej pierwszy zespół polski ma 0 pkt. karnych, drugi natomiast — 65 pkt. Oprócz Polaków jest jeszcze 9 zespołów bez karnych punktów.

W piątek motocyklistów czeka trudna 400 km trasa. Zawodnicy startują o godz. 5 rano i kończą drugi etap o godz. 20.

# Wyścig kolarski szosami Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

**POZNAŃ 19.5.** W czwartek rozpoczął się czteroetapowy wyścig kolarski szosami Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

**I etap prowadzący z Poznania do Ostrowa, długości 147 km zakończył się zwycięstwem Kowalskiego (Budowlani) przed Szostakiem (Włókniarz) i Hadasikiem (Unia).**

Tuż po starcie czołowi zawodnicy narzucili ostre tempo a czołówkę złożoną z 14 zawodników poprowadził do 28 km Hadasik. Po wyjeździe z Kórnika Hadasik łapie gumę, a z czołówki odrywa się 5 zawodników Szostak, Pijanowski (CWKS), Kowalski (Budowlani), Paradowski (Start) i Wrzesiński. Za Jarocinem na skutek defektu z czołówki odpada Pijanowski. Następna grupa prowadzona przez Hadasika rozpoczyna pościg, ale nie jest już w stanie dogonić uciekinierów.

**Wyniki indywidualne:** 1. Kowalski (Budowlani) 3.40.12, 2. Szostak (Włókniarz) 3.41.12, 3. Hadasik (Unia) 3.44.32.

**Klasyfikacja drużynowa:** 1. Start 11:18:26, 2. Gwardia Warszawa 11:21:46, 3. Kolejarz I 11:23:15.

# ROZMAITOŚCI LEKKOATLETYCZNE

## ● Jeszcze o obradach trenerów ● W Gdańsku startuje czołówka ● W kuli blisko szczytu

POWRACAMY jeszcze raz do zebrania sprawozdawczo-wyborczego rady trenerów.

Dotychczasowy system pracy centralnej rady trenerów był daleki od doskonałości. Główna uwaga czołowych trenerów poświęcona była mniej czy więcej rozszerzonej czołówce. I na tym polu rada może zanotować na swym koncie **wiele istotnych** sukcesów.

Gorzej, że rada zapomniała o innych odcinkach swej działalności, a przede wszystkim o stałej, systematycznej łączności z wojewódzkimi radami trenerów, które w rezultacie albo istniały na papierze albo też prowadziły „dychawiczny" żywot, nie spełniając na ogół swego zadania. A to, że zadania te są dla naszej lekkoatletyki wręcz podstawowe wynika przecież z faktu, że nikt nie dostaje się od razu do czołówki, ale przechodzi pierwsze przeszkolenie w kole terenowym. Głosy delegatów Szczecina, Rzeszowa czy Bydgoszczy były w istocie oskarżeniem areopagu trenerskiego w tym właśnie względzie.

Na poziomie i rezultatach obrad zaważył **niewątpliwie referat** sprawozdawczy przewodniczącego Morończyka. Na próżno byśmy w nim szukali podsumowania działalności rady na takich odcinkach, jak praca z młodzieżą, praca wychowawcza z zawodnikami, doszkalanie i szkolenie nowych kadr trenerskich czy chociażby najskromniejszego podsumowania działalności wojewódzkich ognıw trenerskich. Nie dowiedzieliśmy się nawet, ilu w tej chwili mamy trenerów, gdyż zapewne samej radzie trudno byłoby odpowiedzieć na to pytanie.

Powiedzie zapewne, że nie był to w ogóle referat sprawozdawczy. Takie właśnie zdanie wyrazili, pozostali członkowie prezydium rady, **uważając je za prywatną wypowiedź trenera Morończyka (!).** O terminie narady wiedziano od dawna i obowiązkiem ustępującego prezydium było przygotowanie narady. Że tak się nie stało, trzeba mieć pretensje do ustępującego prezydium.

Władze nowowybranego prezydium (przewodniczący — **Morończyk,** zastępcy — **Kucharski i Gąssowski,** sekretarz — **Starybrat)** powinny bardzo dokładnie przeanalizować obecną sytuację wśród trenerów i ustawić pracę w ten sposób, aby na następnym zebraniu sprawozdawczym referat wywołał żywszą i bardziej istotną dyskusję.

NAJCIEKAWSZĄ imprezą najbliższej niedzieli w kraju będą zawody w Gdańsku. Organizatorzy zapewnili już sobie udział wszystkich czołowych zawodników Wybrzeża, a poza tym zaprosili reprezentantów CWKS z Bydgoszczy i Warszawy. Okazuje się, że inicjatywa to nie taka trudna rzecz, a lekkoatleci zyskali okazję zmierzenia swych sił w groźniejszej konkurencji.

JUŻ w najbliższym czasie zamieścimy pierwsze w tym roku tabele 10 najlepszych wyników. Na razie czynimy to ze specjalistami od pchnięcia kulą, którzy w tym roku osiągnęli następujące rezultaty:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Prywer, Wł. | 15.41 |
| 2. | Krzyżanowski, Sp. | 15.16 |
| 3. | Łomowski, Gw. | 15.14 |
| 4. | Kwiatkowski, CWKS | 15.06 |
| 5. | Andruczyk, Sp. | 14.88 |
| 6. | Chojnacki, CWKS | 14.61 |
| 7. | Aukszutlewicz, CWKS | 14.60 |
| 8. | Rut, Kol. | 14.47 |
| 9. | Sosgórnik, Sp. | 14.42 |
| 10. | Dobroczyński, Kol. | 14.04 |

Przeciętna tej dziesiątki wynosi 14.779, wobec rekordowej z zeszłego roku — 14.805. Jak więc widać, specjaliści w tej konkurencji mają wszelkie szanse, aby jako pierwsi poprawić rekordową przeciętną. A kto następny?

Z. Głuszek

# Z boisk lekkoatletycznych

**GDAŃSK, 19.5 (tel. wł.).** Korespondencyjne zawody lekkoatletyczne na Wybrzeżu przyniosły kilka dobrych wyników. W niezłej formie znajduje się Łomowski, który rzucił dyskiem 47.40 i pchnął kulą 15.14. Bocianówna-Wagner przebiegła 80 m pł. w czasie 11.6, Korch miał w rzucie młotem 51.49, a Rusinówna w kuli 12.67.

Inne wyniki: 200 m Ławicka 26.2, 100 m Lerczak 12.5, a w dal Lerczak 547, mężczyźni — 110 pł. Tomaszewski 16.2, 1500 m Kupczyk 3:57.0, wzwyż Dobrodziej 180.5.

**BYDGOSZCZ, 19.5 (tel. wł.).** W zawodach korespondencyjnych Słowińska skoczyła w dal 550 i przebiegła 80 m pł. w 12.0. Kłosówna miała w kuli 12.13, a Lewicki w Toruniu przebiegł 3000 m w 8:36.4.

**KRAKÓW, 19.5 (tel. wł.)** Podczas Spartakiady WSWF stale poprawiająca się Kusion zwyciężyła w trzech konkurencjach. Na 100 m miała czas 12.6, w dal — 5.86 i wzwyż — 152.

Trzy zwycięstwa odniosła również Figwer — w kuli 12.43, w dysku 36.42 i w oszczepie 42.82

Bibro w pchnięciu kulą jako jedenasty w tym roku nasz miotacz przekroczył 14 m — 14.02.

**Pojedynek Witulskiego z Kasprzyckim zakończył się zwycięstwem Witulskiego, który jest ostatnio w dobrej formie.** Fot: E. Franckowiak

# Klasyfikacja zespołowa VIII Wyścigu Pokoju

| | na etapach 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | po etapach 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 CSR | 1 | 1 | 1 | 1 | 4 | 4/11 | 2 | 3 | 2 | 1 | 8 | 4 | 2 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| 2 NRD | 5 | 5/6 | 2 | 3 | 3 | 4/11 | 1 | 1 | 6/11 | 1 | 8 | 4 | 4/5 | 4 | 3 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 |
| 3 Bułgaria | 10 | 3 | 11 | 2 | 1 | 4/11 | 5 | 2 | 5 | 4 | 3 | 9 | 9 | 6 | 9 | 7 | 7 | 7 | 5 | 3 | 3 | 3 | 3 | 3 | 3 |
| 4 ZSRR | 9 | 2 | 3 | 6 | 5 | 4/11 | 7 | 10 | 3/4 | 6 | 5 | 5 | 8 | 5 | 4 | 4 | 4 | 4 | 4 | 6 | 6 | 4 | 4 | 4 | 4 |
| 5 Belgia | 2 | 4 | 4 | 7 | 8 | 2 | 3 | 12 | 6/11 | 9 | 1 | 8 | 1 | 2 | 2 | 3 | 3 | 3 | 3 | 4 | 5 | 6 | 5 | 6 | 5 |
| 6 Polska | 8 | 7 | 5 | 4 | 6 | 12 | 8 | 4/7 | 3/4 | 8 | 7 | 2/3 | 6 | 7 | 6 | 5 | 5 | 5 | 6 | 5 | 4 | 5 | 6 | 5 | 6 |
| 7 Dania | 11 | 8/9 | 8 | 9 | 11 | 4/11 | 6 | 4/7 | 6/11 | 5 | 2 | 7 | 3 | 10 | 10 | 9 | 9 | 9 | 7 | 7 | 7 | 7 | 7 | 7 | 7 |
| 8 Szwecja | 6 | 10 | 10 | 12 | 10 | 4/11 | 4 | 4/7 | 6/11 | 7 | 9 | 6 | 4/5 | 8 | 8 | 10 | 10 | 10 | 9 | 8 | 8 | 8 | 8 | 8 | 8 |
| 9 Francja | 3 | 5/6 | 7 | 8 | 7 | 1 | 13 | 4/7 | 12 | 2 | 4 | 11 | 11 | 3 | 5 | 6 | 6 | 6 | 10 | 10 | 10 | 9 | 9 | 9 | 9 |
| 10 Rumunia | 7 | 13 | 9 | 10 | 9 | 3 | 10 | 11 | 1 | 11 | 11 | 10 | 7 | 12 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 10 | 10 | 10 |

**FASCYNUJĄCY pojedynek o pierwsze miejsce toczył się od samego startu w Pradze aż do końcowej mety w Warszawie pomiędzy CSR i NRD. Kolarze CSR zanotowali swoisty rekord w Wyścigu Pokoju: oto założywszy niebieskie koszulki lidera po I etapie, nie zdjęli ich do mety w Warszawie. W następnej grupie aż 8 drużyn było zupełnie wyrównanych. Zdecydowanie słabo jechały z miejsca drużyny: Austrii, Albanii, Norwegii, Egiptu i Indii, przy czym trzy ostatnie zostały na trasie zdekompletowane. W pełnych, 6-osobowych kompletach ukończyło wyścig 6 drużyn: Bułgaria, Dania, Francja, Rumunia, NRD i CSR, co jest rekordem w Wyścigach Pokoju. Zwycięzcami poszczególnych etapów były drużyny 6 państw: CSR — 5, NRD — 3, Belgia — 2 oraz Bułgaria, Rumunia i Francja — po 1.**

# Klasyfikacja indywidualna VIII Wyścigu Pokoju

| | | na etapach 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | po etapach 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 Schur | NRD | 3 | 37 | 15 | 4 | 14 | 4 | 1 | 5 | 21 | 2 | 17 | 1 | 24 | 5 | 6 | 4 | 4 | 4 | 2 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| 2 Vesely | CSR | 8 | 11 | 4 | 7 | 19 | 24 | 12 | 7 | 1 | 1 | 22 | 25 | 36 | 9 | 2 | 3 | 3 | 3 | 5 | 3 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 |
| 3 Brittain | Anglia | 2 | 22/28 | 5 | 10 | 4 | 45 | 18 | 17/37 | 32 | 16 | 23 | 27 | 14 | 3 | 1 | 1 | 1 | 1 | 4 | 2 | 3 | 3 | 3 | 4 | 4 |
| 4 Amell | Szwecja | 5 | 22/28 | 20 | 21 | 30 | 41 | 10 | 17/37 | 26 | 8 | 28 | 9 | 18 | 6 | 7 | 7 | 12 | 10 | 8 | 7 | 7 | 4 | 4 | 3 | 3 |
| 5 Królak | Polska | 60 | 14 | 3 | 11 | 8 | 49 | 5 | 16 | 2 | 14 | 12 | 3 | 9 | 37 | 19 | 15 | 11 | 14 | 9 | 9 | 6 | 6 | 6 | 5 | 5 |
| 6 Verhelst | Belgia | 13 | 2 | 13 | 6 | 1 | 8 | 2 | 48 | 14 | 17 | 6 | 11 | 1 | 4 | 5 | 6 | 2 | 2 | 1 | 8 | 8 | 7 | 7 | 7 | 6 |
| 7 Wierszynin | ZSRR | 40 | 12 | 6 | 2 | 9 | 11 | 6 | 43 | 34 | 20 | 19 | 12 | 29 | 27 | 12 | 5 | 5 | 5 | 3 | 6 | 5 | 5 | 5 | 6 | 7 |
| 8 Van Looveren | Belgia | 11 | 29 | 26 | 8 | 3 | 52 | 17 | 8 | 18 | 3 | 26 | 17 | 2 | 10 | 17 | 13 | 8 | 12 | 10 | 10 | 9 | 9 | 9 | 9 | 8 |
| 9 Zabel | NRD | 47 | 22/28 | 7 | 14 | 21 | 12 | 7 | 9 | 15 | 32 | 21 | 16 | 22 | 29 | 13 | 12 | 10 | 9 | 7 | 5 | 4 | 8 | 8 | 8 | 9 |
| 10 Pedersen | Dania | 20 | 32 | 10 | 29 | 10 | 5 | 21 | 17/37 | 16 | 18 | 7 | 22 | 5 | 17 | 14 | 18 | 15 | 13 | 11 | 11 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 |
| 15 Chwiendacz | Polska | 26 | 17 | 9 | 5 | 35 | 9 | 33 | 6 | 10 | 47 | 16 | 4 | 40 | 20 | 15 | 11 | 16 | 15 | 16 | 15 | 15 | 19 | 17 | 15 | 15 |
| 31 Grabowski | Polska | 67 | 34 | 25 | 9 | 20 | 17 | 59 | 15 | 60 | 48 | 39 | 13 | 28 | 41 | 31 | 24 | 21 | 20 | 32 | 30 | 31 | 33 | 32 | 31 | 31 |
| 39 Klabiński | Polska | 25 | 16 | 65 | 54 | 46 | 67 | 54 | 12 | 11 | 27 | 13 | 14 | 11 | 19 | 50 | 46 | 47 | 50 | 50 | 48 | 47 | 46 | 43 | 39 | 39 |
| 48 Lasak | Polska | 83 | 47 | 27 | 51 | 57 | 74 | 27 | 60 | 25 | 40 | 42 | 51 | 35 | 67 | 53 | 48 | 51 | 55 | 48 | 50 | 49 | 48 | 47 | 48 | 48 |
| Wilczewski | Polska | 38 | 52 | 73 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 48 | 62 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

**W KONKURENCJI indywidualnej VIII Wyścigu Pokoju walka o pierwsze miejsce toczyła się, w przeciwieństwie do konkurencji drużynowej, ze zmiennym szczęściem. Lider wyścigu zmieniał się 5-krotnie. Kolejno żółtą koszulkę nosili: Boeckx (Belgia), Kubr (CSR), Brittain (Anglia) Verhelst (Belgia) i Schur (NRD). 6 razy prowadził wyścig Schur, 4 razy Brittain, pozostali zaś trzej oddawali prowadzenie już na następnym etapie. Zwycięzcami etapów byli reprezentanci tylko czterech państw: CSR — 5, Belgii — 2, NRD — 3 i Francji — 1. Po dwa razy wygrali etap Schur i Vesely. W czołowej dwudziestce w klasyfikacji ogólnej najwięcej przedstawicieli ma NRD — 4, następnie: CSR, Anglia, Polska, Belgia Dania i Bułgaria — po 2 oraz Szwecja, ZSRR, Finlandia i Rumunia — po 1. Zdumiewający skok zrobił Bułgar Georgiew, który z 68 miejsca po dwóch etapach wylądował ostatecznie na 17 pozycji, a więc poprawił się aż o 51 lokat! Największy spadek w czołówce zanotował Bułgar Christow, który z trzeciego miejsca po dwóch etapach spadł na 18.**

PRZEGLĄD SPORTOWY

po VIII Wyścigu Pokoju

20.5 Warszawa Nr 46

# Konterfekty najpopularniejszych

Rysował E. Alaszewski

Anglik Brittain

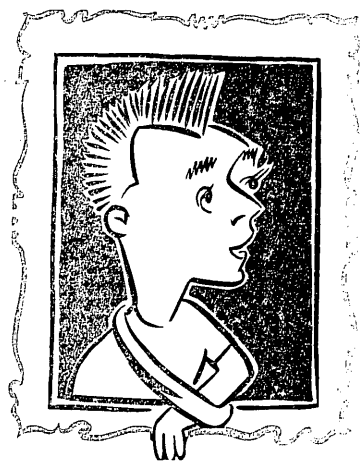

Francuz Hoffmann, który ostatnie etapy jechał z nogą w gipsie

Czechosłowak Kubr — wielki pechowiec

Fathy — jedyny Egipcjan, który dojechał do Warszawy

Funda (NRD) — „biały kominiarz"

# Drużyna Czechosłowacji otrzymała nagrodę Światowej Rady Pokoju

Dokończenie ze str. 1

**ją specjalne nagrody Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów, które wręcza przedstawiciel Federacji — Bennini.**

Na zakończenie uroczystości **zabiera głos najlepszy kolarz Wyścigu Schur.** W imieniu wszystkich zawodników dziękuje on organizatorom Wyścigu redakcjom „Rudeho Prava", „Neues Deutschland" i „Trybuny Ludu" oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do pełnego sukcesu tej wspaniałej imprezy.

**— Tegoroczny Wyścig Pokoju — powiedział Schur — jeszcze raz udowodnił, że ogólnoświatowa idea pokoju i idea współpracy i przyjaźni między narodami ogarnęła miliony ludzi, a udział przedstawicieli 17 krajów jest wyrazem woli utrzymania pokoju przez ich narody. Wyścig Pokoju zakończył się. Niech żyje IX Wyścig Pokoju w 1956 r.!**

W części artystycznej wystąpił, gorąco oklaskiwany Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Wieczorem w salach Urzędu Rady Ministrów uczestnicy Wyścigu podejmowani byli przez przewodniczącego GKKF — W. Reczka. Na przyjęcie przybyli przedstawiciele Rządu PRL z Pierwszym Zastępcą Prezesa Rady Ministrów Zenonem Nowakiem na czele.

(PAP)

Fin Nyman — jedna z rewelacji tegorocznego Wyścigu

# Młodość, wytrwałość i szybkość podstawą sukcesów kolarzy NRD

**— Co zrobiliście, aby osiągnąć w tak krótkim czasie wybitną poprawę poziomu i formy swych kolarzy?**

**Z takim pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Sekcji Kolarskiej Komitetu Kultury Fizycznej w NRD Wernera Scharcha.**

**Posłuchajmy co nam odpowiedział kierownik drużyny Scharch.**

**— Nasza sytuacja po Wyścigu w ub. roku była analogiczna do waszej dzisiaj. Po sukcesie w VI Wyścigu Pokoju — spadliśmy w VII na dalekie miejsce. Po wielu dyskusjach i naradach postanowiliśmy zmienić nasze dotychczasowe metody pracy, a przede wszystkim oprzeć je na bardziej naukowych podstawach.**

**POSTAWILIŚMY NA MŁODZIEŻ**

**W związku z tym zastosowaliśmy dwa środki: jeden — to odmłodzenie trzonu naszej czołówki. Tu kierowało nami naukowo uzasadnione przekonanie, że trudy, jakich wymaga od kolarza wieloetapowy wyścig szosowy lepiej zniesie organizm młody, regenerujący się pod każdym względem szybciej, aniżeli bardziej zużyty i starszy.**

**Tę zdolność regeneracji można jednak wykorzystać jako istotną wartość tylko w połączeniu ze słuszną metodą treningową.**

**Dlatego też, po drugie, wielki nacisk położyliśmy na daleko idącą indywidualizację treningu (równocześnie mającego na celu wyrobienie szybkości i wytrzymałości) i pod tym kątem właśnie rozpracowali go nasi trenerzy wespół z aktywem kolarskim i naukowym naszego Instytutu Wychowania Fizycznego.**

**Wydaje mi się, że ważną część naszego zadania, to jest wyrobienie wytrwałości i szybkości u zawodników, udało nam się zrealizować. Mówią o tym wyniki tegorocznego Wyścigu Pokoju. Dużą rolę odegrał tu moim zdaniem zaaplikowany zimą naszym zawodnikom trening na krytym welodromie. Szybkość refleksu, taktyka brania i mijania na wirażach, zwrotność, sprinty — to czego nam najwięcej brakowało staraliśmy się uzupełnić w ten właśnie sposób. Reszty dokonały treningi, zawody prowadzone w kraju i ostatnio pobyt w Rumunii gdzie mieliśmy do dyspozycji zarówno tereny górzyste, jak i płaskie w warunkach atmosferycznych zbliżonych do tych, jakie czekały nas na Wyścigu Pokoju.**

**SZWANKUJE JESZCZE TAKTYKA**

**Szwankuje u nas natomiast nadal taktyka. Schur — przy wszystkich swoich zaletach jest jeszcze bardzo młodym kapitanem drużyny, ma jeszcze za małe wyczucie błyskawicznie zmieniających się sytuacji. Musi zdobyć doświadczenie. Brak rutyny, brak doświadczenia, jakie jest np. udziałem Veselý'ego, był moim zdaniem głównym powodem, dla jakiego daliśmy się obiec Czechosłowakom, którzy zresztą zwyciężyli zasłużenie i byli przeciwnikiem bardzo fair — pod każdym względem.**

**POLACY NIE ZROBILI POSTĘPÓW**

**Przechodząc do waszej drużyny muszę stwierdzić, że po zeszłorocznym sukcesie spodziewaliśmy się, że pojedziecie lepiej, że jeszcze rozwiniecie wykazane w VII Wyścigu walory i umiejętności. Wydaje mi się, że nie posunęliście się w tym roku. Powinniście zbadać przyczyny stania w miejscu. Trzeba było może w związku z przedłużającą się zimą również poszukać lepszych możliwości treningu, aniżeli te, które mieliście do dyspozycji w kraju. Mam wrażenie, że musicie położyć większy nacisk na wyrobienie wytrzymałości, której brak było w pewnych momentach nawet silnemu i niewątpliwie górującemu nad pozostałymi Królakowi — no i szybkości bo dopiero mając te dane — można w ogóle mówić o taktyce.**

**„BUŁGARSKI ORZECH"**

**Jeśli chodzi o inne drużyny, to drużyną przyszłości są niewątpliwie Bułgarzy — o ile — i to jest conditio sine qua non — zostanie odpowiednio wykorzystana ich niespożyta siła fizyczna i moralna. Wykorzystana, równomiernie rozłożona, jakoś bardziej uporządkowana, dostosowana do jazdy całej drużyny, której to jazdy nie znamionowała żadna myśl. Poszczególni zawodnicy po prostu szarżali swoimi siłami. Zrywał się któryś, jechał do przodu, gnał sam kilkanaście km, nie zastanawiając się w ogóle, czy ktoś i kto z nim razem jedzie. A przecież rozsądek dyktował w takiej sytuacji, już po kilku km, zwolnienie tempa i powiedzenie sobie, że nie udało się teraz — uda się za chwilę — trzeba tylko bacznie uważać, kto ma zamiar jeszcze uciekać. Brak tego zmysłu obserwacji i błyskawicznej reakcji — dał się Bułgarom we znaki. Gdyby nie to — miałaby zarówno nasza jak i czechosłowacka drużyna twardy „bułgarski orzech" do zgryzienia.**

Szwed Amell

Wyścig skończony, kolarze spotkają się za rok w Warszawie. Nim wystartują, wspominać będą momenty z walki na trasie VIII Wyścigu Pokoju. Fot. CAF

# O wyścigu zawodowców i naszym Wyścigu - mówi Robert Descamps, AFP

PRZEDSTAWICIEL Redakcji „Przeglądu Sportowego" korzystając z pobytu w Warszawie redaktora sportowego Agencji France Presse p. Roberta Descamps, który towarzyszył na całej trasie VIII Wyścigowi Pokoju, zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań związanych z naszą imprezą.

*— Co Pan sądzi o poziomie sportowym VIII Wyścigu Pokoju?*

**— Na poziom sportowy każdej wielkiej imprezy składa się wiele elementów. Jednym z najważniejszych, bo świadczących o wartości uzyskanych wyników — jest stopień jej trudności. Otóż ten stopień w Wyścigu Praga — Berlin — Warszawa był dość wysoki. W trudności, wymagające od zawodników dużej kondycji i dużego kunsztu, obfitowały zwłaszcza etapy początkowe (liczne wzniesienia w Czechosłowacji) i końcowe (ciężkie drogi w Polsce). Te trudności stanowią, że dokonująca się podczas trwania Wyścigu selekcja jest miarodajna, jeśli chodzi o wykazanie pewnej sumy umiejętności. Te trudności stanowiły dalej o tym, że wygrać musiał najlepszy.**

**Fakt, że najlepszym, odbiegającym swą klasą daleko od pozostałych był Schur — jest bezsporny. Jest to niezwykle ambitny, utalentowany i inteligentny kolarz, dysponujący ponadto wspaniałą kondycją. Jego taktyka, polegająca w pierwszym rzędzie na starej prawdzie, że najlepszą bronią i — obroną — jest atak — jest dodatkowym wykładnikiem jego mistrzowskiego poziomu. Jestem pewien, że gdyby startował w wyścigu zawodowców — wszedłby szybko do elity europejskiej.**

*— Co może Pan powiedzieć o drużynie francuskiej?*

**— Muszę szczerze przyznać, że po raz pierwszy zetknąłem się z amatorami francuskimi tak blisko i że jestem zachwycony tymi sympatycznymi chłopcami. Wyścigi amatorskie nie są u nas specjalnie popularne i siłą rzeczy zainteresowanie skupia się raczej na imprezach zawodowych, które mają o wiele większy rozmach, charakter przeważnie międzynarodowy i ze względu na kwalifikacje uczestników, wysoki poziom sportowy.**

**Amatorzy nie mają u nas właściwie czasu na zdobycie popularności. Każdy młody kolarz rozpoczyna swój start w drużynie amatorskiej, ale karierę kolarską, rozgłos, imię zdobywa już w szeregach zawodowców, w ciężkich zmaganiach, na trudnych wieloetapowych trasach, przy niezwykle silnej konkurencji. Mamy we Francji cztery kategorie kolarzy przez które kolejno przechodzą wszyscy: amatorów, niezależnych, aspirantów i zawodowców. Jak z tego wynika — amatorstwo jest fazą najwcześniejszą i grupuje kolarzy najmłodszych wiekiem i nieotrzaskanych z atmosferą imprez międzynarodowych.**

**Z kolarzy, którzy startowali w tegorocznym Wyścigu Pokoju — Gouget, Meneghini i Fanuel stanie się na pewno z czasem zawodowcami. Dopiero wtedy w walce z najlepszymi kolarzami Francji nabiorą odpowiedniego formatu i poloru.**

**Jeśli chodzi o skład, to przystaliśmy najlepszych. Meneghini zwyciężył w wyścigu Paryż — Nantes mistrza amatorskiego Francji Pierre Bruna i znalazłby się na pewno w pierwszej piątce Wyścigu Praga — Berlin — Warszawa gdyby nie fatalny upadek, który zniweczył jego szanse i złamał jego morale. Kontuzja Hoffmanna również osłabiła mocno naszą dość bojową drużynę.**

*— Czy jest jakaś zasadnicza różnica pod względem techniki wyścigu między VIII Wyścigiem Pokoju, a jakimś wielkim klasycznym wyścigiem zawodowców, np. Tour de France lub jakimś innym w tym rodzaju?*

**— VIII Wyścig Pokoju przypomina swym charakterem raczej francuski wyścig zawodowy, aniżeli amatorski. Pod względem techniki i taktyki jazdy zawodników jest pewna typowa różnica pokrywająca na ogół mniej sposobie osiągania tej samej przeciętnej szybkości. O ile u Was obserwowałem bardzo równomierne tempo na trasie niemal całego Wyścigu — to u nas tempo jest bardzo nierówne. Często kolarze zawodowi przekraczają szybkość 50 km/godz., a są znów odcinki, gdzie kręcą 15—20 km/godz. W sumie przeciętna szybkość wyścigu u Was i u nas jest ta sama, ale maksymalna szybkość na poszczególnych odcinkach, podczas poszczególnych ucieczek jest u nas znacznie większa.**

**W związku z tym rytm Wyścigu Pokoju jest o wiele równiejszy i — choć dzięki nieustannym zrywom daleki od monotonii — znacznie spokojniejszy, podczas kiedy u nas wyścig zawodowy ma charakter kanciasty, nerwowy i chwilami niesłychanie wyczerpujący.**

*— Kogo uważa Pan za najlepszych zawodników Wyścigu?*

**— Jak już mówiłem na początku — przede wszystkim Schura, któremu na trasie z Karlovych Varów uległ nawet walczący jak lew Amell. Poza nim najsilniejsze wrażenie zrobili na mnie Vesely, Brittain, Meneghini, Królak, który co prawda nie grzeszył regularnością, ale okazał wielką siłę woli idącą w parze z siłą fizyczną. Wreszcie Verhelst, który jednak, na tle jego, znanych mi tak dobrze z różnych wyścigów, wielkich rodaków — Ockersa, Steenbergs, Impanisa i in. nie zrobił zbyt wielkiego wrażenia.**

*— Na zakończenie — co Pan może powiedzieć o organizacji?*

**— Bez zarzutu, jeśli chodzi o wygody osobiste wszystkich towarzyszących Wyścigowi. Ale komfort to jeszcze nie wszystko. Równie ważny, albo dla dziennikarza nawet jeszcze ważniejszy, jest problem łączności, a ten niestety u Was w kraju zawiódł poważnie. Zbyt wiele czasu traci się na czekanie przy telefonie. Powinniście to jakoś zreformować tak, żeby kilka osób na raz mogło mówić z tą samą miejscowością zagraniczną. System czekania, aż kolega skończy nadawać jest zbyt nużący i opóźnia informację dla obsłużenia której nas wydelegowano.**

**Poza tym Wasza gościnność i serdeczność zachęcają doprawdy do ponownych odwiedzin Waszego kraju i jego stolicy.**

Wywiad przeprowadziła

**E. Cunge**

Zwycięzca indywidualny VIII Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, reprezentant NRD — Gustaw Schur, cieszy się ze swego zwycięstwa. Jego radość podzielają trenerzy. Przecież w tym sukcesie jest i ich udział. Fot. Arsen

# O braterskim ostatnim łyku wody podczas Wielkiego Wyścigu

NAJWIĘKSZA amatorska impreza kolarska — VIII Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, zakończyła się. Szybkość ponad 37,5 km/godz, osiągniętą przez zwycięzcę Wyścigu — kolarza NRD Schura, należy uznać za bardzo wysoką, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że uzyskano ją na początku sezonu, w miesiącu maju. Jasną jest rzeczą, że taka szybkość mogła być osiągnięta jedynie w twardej, zaciętej walce.

Taką właśnie walkę obserwowaliśmy na całej trasie Wyścigu Pokoju. Do ostatniego etapu nie można było przewidzieć, kto zostanie indywidualnym zwycięzcą — czy będzie nim niemiecki kolarz Schur, czy zawodnik CSR Vesely. Nie można było również przewidzieć kolejności w klasyfikacji drużynowej. Kolarze CSR objęli wprawdzie prowadzenie już od I etapu i nie oddali go do końca Wyścigu, jednak doskonale przygotowani w tym roku zawodnicy NRD byli dla nich bardzo groźnymi przeciwnikami. Specjalnie ostra była walka o trzecie miejsce, do którego pretendowały drużyny Polski, Bułgarii, ZSRR i Belgii. Ostatecznie miejsce to wywalczyli Bułgarzy, wyprzedziwszy zaledwie o 1 min. 4 sek. kolarzy radzieckich.

Czwarte miejsce, zajęte przez drużynę ZSRR i szóste, uzyskane przez Polskę, można uznać za dobre, jednak obie te drużyny mogły osiągnąć lepsze lokaty. Odnosi się wrażenie, że są one dość silne i gdyby były lepiej przygotowane, mogłyby stać się bardzo groźnymi rywalami nawet dla Czechosłowaków. Walkę o pierwsze miejsce obu tych zespołów skomplikowała strata drogocennych minut na pierwszych etapach, na których zawodnicy polscy i radzieccy nie potrafili dostosować się od razu do szybkiego tempa czołówki.

Wyścig był nie tylko wspaniałą, olbrzymią imprezą sportową. Jego ogromne znaczenie polega też na tym, że z roku na rok coraz bardziej sprzyja nawiązywaniu przyjacielskich więzów między kolarzami trzech kontynentów. Specjalna przyjaźń łączyła w tym roku drużyny ZSRR i Polski. Często można było zauważyć, jak radzieccy i polscy kolarze dzielili się nawzajem ostatnim łykiem wody, co na tak trudnej i wyczerpującej trasie należy ocenić jako gest szczerego, prawdziwego braterstwa.

W licznych ucieczkach kolarze obu drużyn współpracowali ze sobą, pomagając sobie nawzajem w osiągnięciu zwycięstwa. Tak np. było na XII etapie, gdzie dwu Polaków — Królak i Chwiendacz, kolarz radziecki Czyżykow oraz zawodnicy Polonii Francuskiej — Kuźnicki i Kruszyna, ponad 150 km walczyli wspólnie o zwycięstwo etapowe.

Wśród poszczególnych zawodników obu drużyn należy wyróżnić Królaka, doskonale przygotowanego kondycyjnie i posiadającego wysoką dojrzałość techniczną i taktyczną. Nie zważając na niefortunny dla niego przebieg I etapu, w którym zajął 60 miejsce, Królak potrafił znaleźć w sobie tyle siły woli i wytrzymałości, by w następnych etapach podciągnąć się aż do piątego miejsca.

Z drużyny ZSRR najlepiej spisali się Wierszynin i Czyżykow. Specjalnie cieszy nas siódme miejsce Wierszynina, gdyż zawodnik ten na miesiąc przed Wyścigiem miał złamany obojczyk. Wytrwałą pracą Wierszynin potrafił jednak utrzymać formę i przystąpić do Wyścigu dobrze przygotowany. Pozostali kolarze ZSRR — Jewsejew, Kriuczkow i Biebienin, którzy nie zajęli w Wyścigu tak zaszczytnych miejsc, starali się jednak ze wszystkich sił pomóc drużynie w uzyskaniu jak najlepszego miejsca w klasyfikacji zespołowej.

Tę porywającą sportową walkę, ambitne dążenie do zwycięstwa swej drużyny każdego z uczestników Wyścigu, ich wielki wysiłek, potrafiły należycie ocenić społeczeństwa trzech krajów, przez które biegła trasa. Ludzie tłumnie zbierali się nie tylko w miastach i wsiach, ale prawie na całej trasie, żywemi oklaskami wyrażając swe uczucia i dopingując zawodników do dalszej, szlachetnej rywalizacji. Widzowie jednakowo oklaskiwali przy tym i cieszyli się zwycięstwem kolarzy polskich i angielskich, niemieckich i radzieckich — wszystkich uczestników Wyścigu. Ci kolarze 17 krajów byli niejako symbolem postępowej myśli swych narodów, które tu reprezentowali, byli symbolem pragnienia i dążenia do pokojowej współpracy ludzi różnych narodowości.

VIII Wyścig Pokoju udowodnił słuszność swej nazwy — był wielką manifestacją o pokój i przyjaźń między narodami.

Na zakończenie chciałbym życzyć gorąco wielkich sportowych osiągnięć kolarzom i wszystkim sportowcom polskim. Mam nadzieję, że na równi z zawodnikami radzieckimi będą oni jeszcze godniej reprezentować barwy swego kraju na zbliżających się Igrzyskach w czasie Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

**Eugeniusz Archipow**
„Fizkultura i Sport"

# SZWEDZI ostrzą sobie zęby na przyszły rok

Drużyna szwedzka i jej opiekunowie proszeni są do autobusu! Donośne wezwanie płynące z hotelowego głośnika nie pozostaje bez echa. Upływa zaledwie kilka minut i w hallu hotelu Warszawa zjawia się dobrana reprezentacja Szwecji odświętnie ubrana, ze swym kierownikiem p. Gouffin na czele.

Za parę chwil pojadą z wizytą do zakładów MPK, gdzie zawrą bliższą znajomość z załogą, obejrzą zespół amatorski, no i potańczą. Wizyta jest przewidziana od 20 do północy, a więc czasu na zabawę będzie dość.

**— Nasz tegoroczny kapitan drużyny przyniósł mi szczęście — śmieje się Amell przez szkła do delikatnego jasnowłosego Lindgrena, zwycięzcy w 1953 roku, największego wyścigu Północy, 6-dniówki Szwecji. — W przyszłym roku musi znowu z nami przyjechać do Warszawy.**

Skott i Schrevelius są zdania, że w IX Wyścigu Pokoju Szwecja musi drużynowo również poprawić swą lokatę. — **Żeby tylko pogoda nam dopisała** — wzdychają obaj. — **Bo w tym roku pojechaliśmy w kwietniu kosztem naszych urlopów, aż do Danii szukać wiosny, ale i tam spotkał nas grad i śnieg. „Wykręciliśmy" co prawda 5 tys. km, ale widocznie bez słońca nie ma to należytej wartości.**

Trener drużyny szwedzkiej Jakobsen zapowiada na przyszły rok w Wyścigu start nowej szwedzkiej gwiazdy kolarskiej — Oswalda Johanssona, a kierownik Gouffin obiecuje dalsze podniesienie poziomu swych pupilów.

**— To Wyścig Pokoju tak nas dopinguje do pogoni za coraz lepszą formą — mówi z uśmiechem na pożegnanie, bo przedstawiciele MPK naglą, żeby już jechać, jako, że koledzy i koleżanki się niecierpliwią.**

El.

# Łódź po raz drugi najlepsza

KOMISJA, składająca się z przedstawicieli redakcji „Rudeho Prava", „Neues Deutschland" i „Trybuny Ludu" — członków Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego VIII Wyścigu Pokoju — postanowiła przyznać sztandar przechodni dla komitetu etapowego, który w VIII Wyścigu Pokoju najlepiej zorganizował przyjęcie kolarzy — komitetowi etapowemu w Łodzi.

Jednocześnie komisja postanowiła wyróżnić komitety etapowe VIII Wyścigu Pokoju w Karlovych Varach i Lipsku.

Łódź zdobyła więc po raz drugi sztandar przechodni ufundowany przez miasto Lipsk.